

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego



TEMAT MIESIĄCA:

Prawo cywilne

MIESIĘCZNIK NR 9 (132) ROK XII LISTOPAD 2003 ISSN 1429-995X
ROZDAWANY BEZPŁATNIE

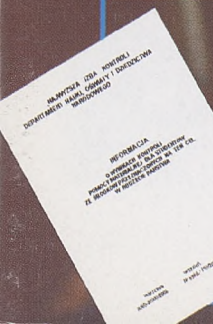
sprzedam AKADEMIK

- nielegalne
- nieuczciwe
- praktykowane



**Kontrola
Uniwersytetu
Jagiellońskiego**

**Jan Paweł II
Najwybitniejszy
Absolwent UJ**

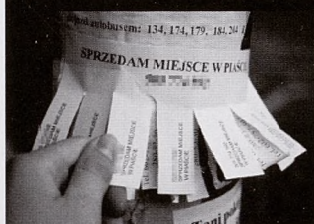


PRAWO CYWILNE



Połowa studentów podchodzących do egzaminu z prawa cywilnego oblała. Czy była to tylko ich wina, czy może jednak egzamin jest zbyt trudny? Dlaczego dziekan po raz pierwszy zezwolił na wpisy warunkowe? I dlaczego nie spодobało się to kierownictwu katedry? Odpowiedzi na te pytania w artykule Oskara Grzegorzyczka „Bardzo trudna sprawa” – str. 2

SPRZEDAŻ AKADEMIKÓW



Nie tylko w świecie wielkiej polityki kwitnie korupcja. W studenckim świecie również. Chcesz kupić sobie miejsce w akademiku? Jak możesz to zrobić i co za to grozi, przeczytasz w artykule Agaty Kajewskiej „Kup sobie akademik” – str. 6

RAPORT NIK



Najwyższej Izbie Kontroli nie spodobał się sposób, w jaki Uniwersytet wydaje pieniądze z Funduszu Pomocy Materialnej. Dlaczego? O tym przeczytacie w artykule Jacka Gruszczyńskiego: „Uniwersytet po kontroli” – str. 4

PAPIEŻ W KRAKOWIE



Studenckie lata Karola Wojtyły spędzone w Krakowie opisał w tekście „Przez UJ do Watykanu” Mateusz Smółka – str. 8

W NUMERZE:

UNIwersytet

Bardzo trudna sprawa	2
Tandem językowy	4
Uniwersytet po kontroli	4
Nawojka jak nowa	4
Kup sobie akademik	6
Studia podyplomowe	7
Co student może - porada prawna	7
Dyżury członków Samorządu	7
Przez UJ do Watykanu	8
Certyfikaty marzeń	10
Nowa twarz Komisji	10
Suplement dla absolwenta	11
Bazar	11
Info - akademiki	11

STUDENCI

Znajdź swoją pierwszą pracę	12
Amnesty International kontratakuje	12
Poeta u władzy	13
Sekcje bez zwłok(i)	14
Info - Samorząd	14
Nagrody za magisterkę	15

KULTURA

Miesiąc fotogeniczny	16
Dobre, bo krótkie	17
Smoke w Rotundzie	17
Beksiński za 20 tysięcy	18
Pornografia - ładne, nudne	18
Kogo słuchają władze?	18
Gitarę trzeba usłyszeć	19
Mity Andrzeja Wajdy	20
Polityka nagradzania	20

KRZYŻÓWKA	21
-----------------	----



JRG

Witam wszystkich.

Po numerze październikowym, który był robiony w kolosalnym pośpiechu (niecały tydzień na napisanie wszystkich tekstów), czas na numer listopadowy. Dopracowany, na wskroś informacyjny – co nie znaczy, że pozbawiony kultury.

Korupcja to dzięki władzom naszego kraju ostatnio modny temat. Ambitni studenci w żadnej materii nie chcą pozostawać w tyle, więc również śmiało się korumpują. O sprzedaży miejsc w akademikach pisze Agata Kajewska.

Powracają także echa zeszłorocznych egzaminów. O tym, jak to możliwe, że „cywila” obleva połowa studentów, dlaczego sytuacja ta podzieliła władze dziekańskie i kierownictwo katedry, pisze Oskar Grzegorzczak.

Fundacja „Bratniak” finansowała przez ostatnie lata budowę sieci komputerowych w akademikach. Najwyższa Izba Kontroli twierdzi, że pieniądze, dzięki którym mieszkańcy DS-ów mogą surfować po Internecie, zostały wydane niezgodnie z ich przeznaczeniem. Sprawę zbadał i opisał Jacek R. Gruszczyński w tekście „Uniwersytet po kontroli”.

To były tematy poważne, czas na coś lżejszego. Polecam tekst Mateusza Smółki „Przez UJ do Watykanu”. Dowiedzie się, jak wyglądało studenckie życie jednego z najwybitniejszych absolwentów naszej uczelni, zanim został Janem Pawłem II.

Do tego, jak zawsze, garść informacji kulturalnych – o tym, co będzie, ale i o tym, co było. I, oczywiście, ulubione części WUJ-a – wkładka programowa i konkurs filmowy, a w nim bilety do kin i teatrów do wygrania.

Zapraszam do lektury!

Redaktor Prowadzący
Piotr Kozanecki

„Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków, tel. 622-31-98;

Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”;

Redaktor naczelny: Mada Witalińska;

Z-ca redaktora naczelnego: Oskar Grzegorzczak; Sekretarz redakcji: Joanna Kolibek; Redaktor prowadzący: Piotr Kozanecki; Redaktorzy techniczni: Agata Romanowska, Jacek R. Gruszczyński; Dział uczelniany: Piotr Kozanecki; Dział kulturalny: Dominika Giza; Dziennikarze: Agata Kajewska, Marcin Bunsch, Anna Drygalska, Joanna Kerth, Michał Maziarz; Współpracownicy: Piotr Haregza, Tomasz Makuch, Agnieszka Łakoma; Korekta: Agata Romanowska; Reklama: Tomasz Kolkiewicz (tel. 0600-212-061, e-mail: grower@o2.pl) Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzne DEKA

Dyżury redakcyjne: wtorek 16.00–17.00 Oskar Grzegorzczak; środa 17.00–18.00 Agata Kajewska; czwartek 12.00–13.00 Dominika Giza; piątek 13.00–14.00 Joanna Kolibek

Fotoedytor: Jacek R. Gruszczyński

Numer zamknięto 27 października 2003 r.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Wojsko na studiach

Do 20 listopada można w tym roku akademickim składać podania o odbycie przysposobienia obronnego w czasie studiów. W kolejnych latach nieprzekraczalnym terminem będzie 31 października. O możliwości odrobienia wojska podczas studiów pisaliśmy w październikowym numerze WUJ-a. Szczegóły dostępne są także w internecie, na stronie www.menis.gov.pl.

(JRG)

Wybory do Rad

W czwartek 13 listopada w godzinach 12.00–22.00 odbędą się wybory do Rad Mieszkańców we wszystkich akademikach UJ.

Udział w głosowaniu mogą wziąć wszyscy mieszkańcy danego domu studenckiego, którzy posiadają czynne prawo wyborcze. Szczegółowe informacje odnośnie miejsca głosowania wywieszone zostaną na tablicach ogłoszeniowych w poszczególnych DS-ach.

Kadencja nowych Rad Mieszkańców rozpocznie się w dniu stwierdzenia ważności wyborów, a zakończy 15 listopada 2004 roku.

(kajko)

Górskie Otrzęsiny Pierwszaków

Akademicki Klub Turystyczny „Rozdroże” organizuje Górskie Otrzęsiny Pierwszaków Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bazą imprezy będzie schronisko „Hawiarska Koliba” w Górcach. Przewidywany koszt wyjazdu ok. 40 zł. Termin: 14–16 listopada, ilość miejsc: 60. Kontakt: Bartek Piziak tel. 606-760-829, www.rozdroze.prv.pl

(macek)

PRACOWNIA FOTOGRAFII CYFROWEJ

najnowocześniejszy cyfrowy minilab frontier 350

najwyższa jakość oferowanych usług i produktów

retusze, fotomontaże, efekty specjalne, itp.

odbitki z negatywów wielkoformatowych

projekty graficzne reklam, folderów, itp.

skanowanie i nagrywanie na CD

kalendarze, ramki, dedykacje

KRAKÓW

DOM TURYSTY

HENRYK OSTROWSKI

godz. otwarcia: 9.00-21.00

Ul. Westerplatte 15/16 tel. (0-12) 292 64 89

Problemy studentów prawa

Bardzo trudna sprawa

Połowa studentów II i III roku prawa oblała prawo cywilne. Pracownicy Katedry Prawa Cywilnego uważają, że dziekan wydziału prof. Tadeusz Woś naruszył przepisy, podejmując decyzje dotyczące katedry i egzaminów przez nią przeprowadzonych. Mimo to 27 października Rada Wydziału udzieliła mu poparcia. Jest więc szansa, że egzamin się zmieni.

Prawo cywilne to najważniejszy przedmiot na studiach prawniczych. Egzamin składa się z dwóch części: cz. I zdaje się na II roku, cz. II na III roku studiów. *To niewątpliwie najtrudniejszy egzamin podczas studiów* – mówi prof. Bogusław Gawlik z Katedry Prawa Cywilnego. – *Narodził się wokół niego mnóstwo mitów. Rzeczywiście o „cywilu” krąży wśród studentów legenda. Mówi się, że egzamin jest nie do zdania, nie sposób się do niego przygotować, a jeśli nawet – nigdy nie wiadomo, jak zostanie oceniony. Wielu twierdzi, że interpretacja odpowiedzi zależy często od egzaminatora, a więc nie ma jednego „klucza”. Wyniki od kilku lat są podobne – stosunkowo duża część studentów oblewa egzamin. W tym roku wyjątkowo głośno zabrzmiały protesty.*

Sesja bez precedensu

Tegoroczne wyniki egzaminów z prawa cywilnego ogłoszono ostatecznie 24 września, a więc cztery dni po terminie. Opóźnienie dotyczyło też wyników czerwcowych egzaminów i wpisów ocen do indeksów. W sumie 642 studentów z II i III roku prawa nie zaliczyło sesji letniej. W efekcie tłum przez kilka dni oblegał dziekanat wydziału, a sprawą zainteresowały się media. – *Biorąc pod uwagę liczne uchybienia proceduralne ze strony katedry, podjąłem decyzję o umożliwieniu studentom zdawania egzaminów w wpisach ocen do indeksów [wystarczyło złożyć podanie – przyp. red.] i wpisu warunkowego na kolejny rok studiów* – mówi dziekan Wydziału Prawa i Administracji UJ, prof. Tadeusz

Woś. Zaprzecza przy tym, jakoby złe wyniki egzaminów motywowały jego decyzję. – *Jednak zwykle negatywne oceny*

Z 1305 zdających obie części egzaminu oblało 642 studentów (49,2%)

otrzymuje 15–20% zdających, a gdy ta liczba sięga 50% nie jest to już normalna sytuacja – przyznaje. Ogłoszenie dziekana ukazało się 30 września. To precedens, ponieważ do tej pory „warunek” był na wydziale prawa niemożliwy – z regulaminu studiów usunęła go Rada Wydziału (jako jedyna na UJ). Po decyzji dziekana ponad 220 studentów wykorzystało wpis warunkowy, a 132 podeszło do egzaminu komisyjnego („komisy” zdało 52% studentów). Dziekan Woś zaprzecza, jakoby złe wyniki egzaminów motywowały jego decyzję. – *Jednak zwykle negatywne oceny otrzymuje 15–20% zdających, a gdy ta liczba sięga 50% nie jest to już normalna sytuacja – przyznaje.* Prof. Krystyna Chojnicka, prodziekan ds. studiów administracyjnych i zaocznych prawnych zaznacza, że to jednorazowe działanie. – *Na pewno powrócimy do wcześniejszych ustaleń w kwestii wpisów warunkowych. Rada Wydziału nie zmienia swojego stanowiska w tej kwestii.*

Dziekanat Wydziału
Prawa i Administracji

Jaki to egzamin

– *Jak to możliwe, że ludzie uczą się bite kilka miesięcy i oblewają?! Dlaczego na studiach pięcioletnich normą jest, że co drugi z nas studiuje sześć lat?! – pyta Wojtek, student IV roku (nazwisko do wiadomości redakcji) – Nie znam niktogo, kto zdał „cywila” bez problemów. Jak twierdzą studenci, są osoby, które do egzaminu podchodziły kilka, a nawet kilkanaście razy. To jednak nie reguła. – Egzamin jest bardzo trudny, ale do zdania. – mówi Bartek Janiszewski z IV roku – Mnie udało się w pierwszym terminie i znam więcej takich osób. Pewnie trochę w tym szczęście, ale przede wszystkim to efekt własnej pracy. Egzamin składa się z części testowej i kazusów – przykładowych spraw do rozwiązania. Z każdym z nich student musi sobie poradzić w 20 min. Wielu uważa, że to za mało. Adwokat Andrzej Kubas przyznaje, że poziom egzaminu jest bardzo wysoki. – *Przeglądałem się zadaniom i przypuszczam, że część moich kolegów miałaby kłopot z ich rozwiązaniem w wymaganym czasie. Nie wszyscy jednak obwiniają stopień trudności. – Studenci nie są bez winy. Wielu opuszcza np. wykłady, gdzie omawia się różne „kruczki”, które później są na egzaminie – mówi Marcin Mondry z IV roku, który też zdał za pierwszym razem. – Myślę, że sporo ludzi wpada w „dolek” psychiczny po oblaeniu i trudno im się później przemóc – dodaje. Prof. Gawlik uważa, że często problemem jest nie tyle wiedza, co poprawność językowa. – Studenci mają nawet problemy z ułożeniem kilku logicznych zdań. Trzeba jasno powiedzieć, że nigdy nie było i nie jest tak, że z założenia zdają wszyscy podchodzący do egzaminu – podsumowuje.**

Po sesji – ciąg dalszy

W mediach pojawiły się informacje, że oblewanie studentów to sposób zarabiania pieniędzy przez uczelnię. Za powtarzanie roku student dzienny musi zapłacić 2400 zł, a zaoczny – 4400 zł. Do prasy, telewizji, a także do MENiS-u i Rzecznika Praw Obywatelskich dotarł anonimowy list – skarga na działania Katedry Prawa Cywilnego UJ. Z ministerstwa wrócił na uczelnię, która ma wyjaśnić wątpliwości. – *Opisuje się w nim problemy studentów, które są nam znane – mówi dziekan Woś. – Pojawiają się m.in. informacje o zbyt trudnych egzaminach. Dziwię się jednak,*

Okiem eksperta**Co to jest prawo cywilne?**

– mówi prof. Andrzej Kubas, cywilista, wiceprzewodniczący Naczelnej Rady Adwokackiej:

„Prawo cywilne zawsze było najważniejszą częścią prawa. W jego długiej historii powstał największy dorobek teoretyczny, bo dotyczy bardzo wielu stosunków osobistych i majątkowych między podmiotami prawa. Jest to jednocześnie dziedzina najbardziej podatna na wpływ innych systemów prawnych w związku np. ze współpracą międzynarodową. Co więcej, prawo cywilne obrasta orzecznictwem, tzn. istnieje wiele możliwych interpretacji ogólnych sformułowań w nim zawartych. To wszystko sprawia, że ogromnie ważna staje się kreatywność prawnika, czy wręcz jego inteligencja. W środowisku prawniczym panuje opinia, że dobry cywilista zawsze może zostać karnikiem czy administratywistą. Ale nie odwrotnie. Studenci muszą pamiętać, że aparat pojęciowy, zawsze jest tylko narzędziem. Najważniejsze i trudne zarazem jest jego właściwe zastosowanie.”

dlaczego MENiS zajmuje się anonimami. 30 września skończyła się kadencja kierownik katedry. Decyzją Rektora jej obowiązki przejął do czasu rozpisania konkursu dziekan Woś. Nowy kierownik zaczął od zatrudnienia nowego wykładowcy – prof. Andrzeja Kubasa, wiceprzewodniczącego Naczelnej Rady Adwokackiej. Pracownicy Instytutu Praw Własności Intelektualnej poprowadzą też równoległe wykłady. Te działania kierownik tłumaczy brakami kadrowymi. Pracownicy katedry winą za zamieszanie wokół egzaminów obarczają władze dziekańskie. Na posiedzeniu Rady Wydziału 27 października pojawiły się informacje, że dziekan naruszył przepisy, podejmując decyzje dotyczące katedry bez konsultacji z Radą. Ten przyznał, że stało się tak, po-

nicy katedry wiążą z sytuacją na rynku wyższych uczelni. Istnieje obawa, że część studentów (zwłaszcza zaocznicy, opłacający studia) może wybrać inne uczelnie, na których studiowanie prawa będzie łatwiejsze. W tym roku na UJ ponad 64% studentów zaocznych oblało prawo cywilne. Przy rekrutacji na rok akademicki 2003/2004 nie zapelniono w ich przypadku limitu miejsc. Konsultacje między władzami dziekańskimi a katedrą dotyczące egzaminów to fakt. Potwierdza je prodziekan Krystyna Chojnicka. – *Po zawarciu porozumienia jesienią 2002 r. wydawało się, że sytuacja w Katedrze Prawa Cywilnego się poprawi. Niestety ostatnia sesja zweryfikowała te założenia.* Pytana o pociąganie do ewentualnych konsekwencji, zastrzega, że nie taka jest rola władz dziekańskich. – *Uczelnia to korporacja. Przede wszystkim staramy się pomagać, proponować rozwiązania dla katedry – mówię.*

Jak dotąd nie wiadomo, czy kształt egzaminów się zmieni. Dziekan Woś nie wyklucza żadnej możliwości. – *Istnieje wiele skutecznych sposobów egzaminowania, np. jako pierwsi na UJ wprowadziliśmy 3 lata temu komputerowe egzaminy wstępne na studia. Czy możliwe, że zostaną wprowadzone w Katedrze Prawa Cywilnego? – Jest to jedna z ewentualności – odpowiada dziekan.*

Oskar Grzegorzcyk

Wina po stronie wykładowców

z prof. Andrzejem Chwalbą, prorektorem UJ ds. dydaktyki, rozmawia Oskar Grzegorzcyk

WUJ: Czy władze uczelni mają zastrzeżenia do pracy katedry prawa cywilnego?

Prof. Andrzej Chwalba: Bez wnikliwej oceny trudno ocenić, jak wygląda sytuacja w katedrze. Trzeba zaznaczyć, że samodzielni pracownicy naukowcy mają pełne prawo do przygotowania zajęć i sami ustalają kryteria oceny. Jedni są bardziej, inni mniej wymagający. Żadne formalne wnioski w tej sprawie ze strony Samorządu Studentów do nas nie dotarły. Jednak ostatnie wyniki, to z punktu widzenia standardów dydaktyki, powód do niepokoju.

Na czym zatem polega w tym przypadku niezgodność ze standardami?

Mamy do czynienia z sytuacją, gdy znaczna część studentów nie zdaje egzaminu. Trzeba zadać pytanie: co jest przyczyną? Jest kilka odpowiedzi. Albo studenci byli słabo przygotowani, albo katedra nie dała im możliwości prezentacji ich wiedzy. Tutaj możliwy jest nadmiernie wysoki poziom egzaminu lub zajęcia prowadzone niezadowolająco pod kątem dydaktyki. Pierwsza ewentualność traci moc w konfrontacji z wynikami innych egzaminów na prawie. W moim przekonaniu studentom nie można zarzucić nieprzygotowania.

Czy to znaczy, że winą za słabe wyniki egzaminów należy obarczyć wykładowców?

Uważam, iż jest to dalece niewłaściwe, gdy tak duży odsetek zdających nie radzi sobie z egzaminem. Niepokoi spora grupa studentów dobrych i bardzo dobrych, którzy powtarzają rok z powodu jednego, choćby bardzo ważnego przedmiotu. Abstrahuję tutaj od konkretnego przykładu prawa. Takie wyniki są sygnałem problemu. Moim zdaniem przyczyn należy szukać po stronie egzaminatorów. Nie jest dobrym dydaktykiem ten, kto oblewa tak wielu swoich studentów. Znam przykłady, które potwierdzają zasadę, iż nawet wybitny uczony może być marnym dydaktykiem.

Co, dla dobra studentów, trzeba zmienić w katedrze?

To już leży w kompetencji władz dziekańskich. Jestem przekonany, iż zrobią wszystko, by do podobnych sytuacji nie dochodziło. Mogę tylko podkreślić, że najważniejsze jest, by student po wyjściu z egzaminu miał świadomość, dlaczego otrzymuje daną ocenę. Nie może być tu miejsca na wątpliwości.



nieważ sytuacja po sesji wymogła nadzwyczajne działania. W wyniku głosowania dziekan Woś zyskał poparcie Rady Wydziału dla swoich postanowień. Kwestionowanie kształtu egzaminu pracow-

Prawo cywilne Wyniki na koniec sesji letniej 2002/2003

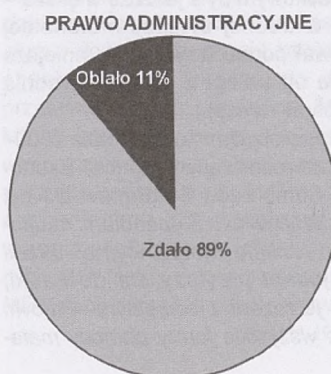
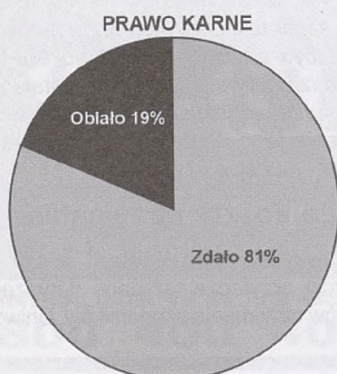
Część I - II rok studiów

Rodzaj studiów	Podeszło	Zdało	Oblało
Stacjonarne	477	313 (65,62%)	164 (34,38%)
Zaoczne	330	117 (35,45%)	213 (64,55%)

Część II - III rok studiów

Rodzaj studiów	Podeszło	Zdało	Oblało
Stacjonarne	375	189 (50,4%)	186 (49,6%)
Zaoczne	123	44 (35,77%)	79 (64,23%)

Inne – dużo lepiej



Źródło: dziekanat wydziału prawa i administracji UJ

Tandem językowy

Przez cały rok zachęcać was będziemy do nauki w systemie język za język. Jeśli więc chcecie podszlifować swoje umiejętności, dołączcie do tandemu, wysyłając ogłoszenie na adres: a-kajewska@o2.pl (lub przynosząc na mój dyżur redakcyjny) zawierające informacje, jakiego języka chcecie się uczyć, sposób kontaktowania i parę słów o sobie. Wydrukujemy na łamach WUJ-a. Przy odrobinie szczęścia przeczyta go osoba zainteresowana taką wymianą. **Szczególnie mocno zapraszamy uczących się w Krakowie obcokrajowców!!!**

Agata Kajewska

Cześć! Nazywam się Anka i jestem studentką pedagogiki rewalidacyjnej AP. Chciałabym nawiązać kontakt z osobą mówiącą bądź po angielsku, bądź po rosyjsku. W zamian oferuję oczywiście konwersacje w języku polskim.

Anna Markiewicz
markiewiczanna@op.pl
tel. 0601-362-240

Hej! Jestem studentką piątego roku germanistyki i chciałabym nawiązać kontakt z osobą, dla której niemiecki jest językiem ojczystym (Muttersprachler gesucht). Zapraszam też na korepetycje :)

Olka
olkaka@interia.pl
0609-736-498

Oferuję pomoc z łaciny i greki w zamian za włoski lub hiszpański.

Ewa
matamata@wp.pl
0600-341-426

Chętnie pomogę w nauce ojczystego języka polskiego lub (w miarę możliwości) angielskiego w zamian za pomoc w nauce francuskiego lub hiszpańskiego.

Paulina
toxiga@wp.pl

Witam. Jestem studentką V roku medioznawstwa. Poszukuję osoby do nauki języka francuskiego – najbardziej odpowiadałaby mi forma face to face. Od zaraz :-)

W zamian oferuję angielski albo polski. Pozdrawiam,
Agnieszka
bajm@lycos.com

Cześć! W zamian za konwersacje w języku angielskim, oferuję pomoc w przyswajaniu języka polskiego :)

Agata
studentka_24@o2.pl

ciąg dalszy na str. 5

Najwyższa Izba Kontroli sprawdza uczelnie Uniwersytet po kontroli

Niewłaściwe proporcje przy podziale stypendiów oraz przeznaczanie pieniędzy z Funduszu Pomocy Materialnej na inwestycje wykryła Uniwersytetowi Jagiellońskiemu Najwyższa Izba Kontroli we wrześniowym raporcie. Możemy jednak – razem z trzema innymi uniwersytetami – pochwalić się najniższymi kosztami utrzymania akademików.

NIK skontrolowała 25 szkół wyższych z całej Polski. Przeanalizowała też finansowanie pomocy materialnej dla studentów z budżetu państwa. „Przyrost wydatków budżetowych na ten cel był mniejszy niż wzrost liczby studentów” – czytamy w raporcie.

Złe proporcje

Niewłaściwy podział stypendiów to jeden z głównych zarzutów NIK adresowanych do wszystkich kontrolowanych uczelni. Za dużo przyznano naukowych w stosunku do socjalnych, co według kontrolerów pogorszyło dostęp do pomocy materialnej dla najuboższych. W sumie we wszystkich skontrolowanych uczelniach ponad 60% ogółu środków przeznaczonych na stypendia zostało wypłaconych w formie stypendiów naukowych, przy czym – zdaniem NIK – około 83% z nich trafiło do osób niewymagających wsparcia finansowego.

Polityka dzielenia środków Funduszu Pomocy Materialnej zależy wyłącznie od uczelni. W 2002 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim tylko stypendia za wyniki w nauce otrzymało prawie dwuipółkrotnie więcej studentów niż studentów pobierających tylko stypendia socjalne. Dysproporcja pomiędzy najniższym stypendium socjalnym a naukowym była jeszcze większa – student w trudnej sytuacji materialnej otrzymywał ponad trzykrotnie mniejsze wsparcie od kolegi z wysoką średnią (szczegóły w ramce).

W okresie objętym kontrolą (lata 2000–2003) przewodniczącym Komisji Ekonomicznej Samorządu Studentów UJ był Tomasz Wójtowicz. Stypendium naukowe pełni funkcję motywacyjną. Jeżeli ubogi student przyłoży się do nauki, otrzyma je razem z socjalnym – mówi. Sumując wszystkie formy pomocy mate-

rialnej, takie jak stypendia, dopłaty do miejsca w akademiku czy obiadów w stołówce, miesięcznie taka osoba może dostać ponad 600 złotych od Uniwersytetu – dodaje.

Niejasne pojęcie: inwestycja

Kolejnym zarzutem pod adresem Uniwersytetu Jagiellońskiego jest sfinansowanie w latach 2000–2001 ze środków Funduszu Pomocy Materialnej budowy sieci komputerowych w akademikach „Bydgoska”, „Żaczek” i „Piast”. W tym ostatnim zamontowano też sieć telefoniczną i telewizyjną. To kwestia niejasności pojęć „inwestycja” i „modernizacja” – wyjaśnia Grzegorz Murzański, prezes Fundacji Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”, która zarządza akademikami.

NIK nie zakwestionowała celowości zamontowania tych instalacji, jednak zgodnie z prawem, z Funduszu Pomocy Materialnej można finansować remonty i utrzymanie domów studenckich. Ale modernizację,

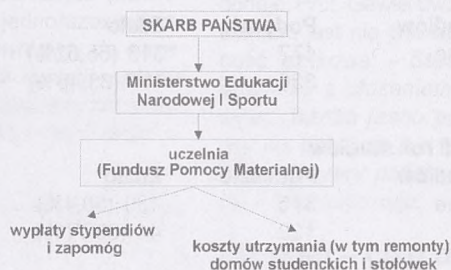
traktowaną przez kontrolerów na równi z inwestycją – już nie. Jeżeli przyjąć wykładnię NIK, modernizacją jest na przykład wymiana okien, bo obniża koszty ogrzewania – mówi prezes.

Jeżeli podczas remontu wymienia się stary kabel telefoniczny na nowy, powinno się być oszczędnym i przy okazji przeprowadzić nowe, niezbędne instalacje, wykorzystując istniejące już przewody. Robienie tego osobno jest marnotrawstwem – dodaje.

Niskie koszty utrzymania

Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie przytacza też dane dotyczące kosztów utrzymania akademików. Uniwer-

Pochodzenie i przeznaczenie środków z Funduszu Pomocy Materialnej



ilość przyznanych stypendiów

naukowe:	4.236
socjalne:	1.760
naukowe + socjalne:	507
dla niepełnosprawnych (specjalne):	102
specjalne + naukowe:	25

stawki stypendiów

naukowe:	od 220 do 420 zł
socjalne:	od 70 do 180 zł
specjalne:	od 100 do 420 zł

Dane z roku 2002
Źródło: NIK

sytyet Jagielloński, obok Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu musi wydawać najmniej na utrzymanie domów studenckich. Na ten cel przeznaczonych jest niespełna 30% ogółu wydatków Funduszu Pomocy Materialnej. Dla porównania, 25 kontrolowanych uczelni wydaje na bieżące utrzymanie akademików ok. 44% ogółu środków, a Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Elblągu przeznaczyła w 2000 roku na ten cel aż 78% pieniędzy z Funduszu.

Jacek R. Gruszczyński

dokończenie ze str. 4

Szukam obywatela/-ki Chorwacji do konwersacji. Władam biegle angielskim i polskim. 0502-114-493

Witajcie, mam na imię Monika i jestem studentką politologii UJ. Chciałabym nawiązać kontakt z osobą, z którą mogłabym przeprowadzać konwersacje w języku angielskim. TYLKO od drugiego semestru. Chętnie służę pomocą w szlifowaniu mojego ojczystego języka oraz języka rosyjskiego. Z góry dziękuję za potencjalne oferty.

Monika Szczesna
82monia@wp.pl
0504-025-569

Prof. Andrzej Chwalba, Prorektor UJ ds. dydaktyki:

- „W przeszłości więcej było stypendiów socjalnych, ale w przekonaniu władz Uniwersytetu i Samorządu Studentów proporcje te były niewłaściwe. Uważamy, że nade wszystko trzeba wspierać studentów, którzy dobrze pracują. Wszędzie w Europie państwa kierują pieniądze na stypendia motywacyjne. Byłoby czymś bardzo złym, gdyby studenci nie byli zainteresowani nauką.
- Niemniej, ze względu na raport Najwyższej Izby Kontroli i oczekiwania społeczne, pewne modyfikacje zostaną wprowadzone. Zgodnie z legislacją pierwszy krok należy do Samorządu. Trzeba przygotować różne warianty podziału środków na stypendia, żeby zobaczyć, o ile mogą wzrosnąć stypendia socjalne. Warto też ponownie zastanowić się, kto na nie zasługuje.
- Od wielu lat Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu coraz mniej środków przeznacza na pomoc materialną. Rzecz polega na dzieleniu stale zmniejszającej się kwoty pieniędzy, to jest źródło problemu. Między innymi dlatego zmiany w podziale stypendiów nie będą rewolucyjne.”

Socjalne w górę, naukowe w dół

– Zgodnie z wytycznymi Najwyższej Izby Kontroli musimy zwiększyć wysokość stypendiów socjalnych. Osoby o najniższym dochodzie mogą otrzymać nawet około 500 złotych – mówi przewodniczący Uczelnianej Komisji Ekonomicznej, Paweł Mielnik.

Dokładna wysokość tych świadczeń będzie jednak znana dopiero na początku listopada. Nieco później znana będzie wysokość stypendiów naukowych i dokładna lista osób, którym one przysługują (jest to 30% najlepszych studentów na danym kierunku). Zostaną one zresztą po

raz kolejny obniżone. – Najwyższe stypendium powinno utrzymać się w granicach 400 złotych, może troszeczkę mniej – twierdzi przewodniczący.

Procedura określania wysokości stypendiów pozwoli na wypłatę pieniędzy dopiero pod koniec listopada. Wtedy na konta bankowe studentów wpłyną pieniądze za październik i listopad. To samo dotyczy się refundacji do akademika i stypendiów naukowych. – Trzeba zaznaczyć, żeby ci studenci donosili numery kont bankowych, bo pieniędzy nie będzie można już odebrać w kasie kweśtury – dodaje. Nie istnieją żadne ograniczenia co do banku, do którego przelewane będą pieniądze. Studenci, którzy posiadają konto nie muszą się więc niczym martwić. Nowością są wprowadzane w tym roku świadczenia socjalne wypłacane dla studentów studiów wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych. Reforma ta, zgodnie z zarządzeniem MENiS, objęła także szkoły prywatne.

Agata Kajewska

Nawojka jak nowa

Na koniec listopada zaplanowano oddanie do użytku trzeciego piętra w remontowanej części Nawojki. Tym samym zakończy się kolejny etap odnawiania tego akademika. – Jedno co mi się nie podoba to to, że otrzymujemy nieco mniej miejsc niż oddajemy. Nie jest to duża liczba, ale jednak. Z tym że standard pokoi podnosi się w naprawdę dużym stopniu – mówi przewodniczący UKE, Paweł Mielnik. Prezes zarządzający tym akademikiem Fundacji Bratniak, Grzegorz Murzański, zapewnia jednak, iż przeniesienie na czwarte piętro niektórych pomieszczeń socjalnych rozwiąże ten problem niemal całkowicie. Obecnie zagospodarowanych zostanie 28 miejsc.

Przez cały czas prowadzone są kolejne etapy prac w tym akademiku.

(kajko)



TOMASZ WIECH (2)

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0 800 400 400

TAXI BARBAKAN

96-61

IDEA 501 13-96-61

ERA 602 238-000

PLUS 609 400-400

INFOLINIA W PLUS GSM

800 400 400

Nielegalny handel w domach studenckich

Kup sobie akademik

Krzysztof* rok temu kupił miejsce w pokoju dwuosobowym na Bydgoskiej C/D. Zapłacił za nie 600 złotych, ale miał pewność, że nikt go nie wyrzuci – *Standard jest tak niski, że prawie można bić się ze szczurami. Ale tam musiałby stać się cud, żeby cię wylegitymowali.*

– *Ja mieszkam tu, bo jestem przyzwyczajony do akademika* – mówi Krzysztof. W tłumie ludzi łatwo zrobić imprezę, za-handlować, czy poznać fajnych ludzi. Takie często są powody kupna miejsc w DS-ach.

Powód sprzedaży jest w zasadzie tylko jeden: pieniądze, które można zarobić. Marcin z Żaczka twierdzi, że bez skrupułów sprzedałby swoje miejsce, gdyby tylko mógł mieszkać gdzieś indziej. – *Tak na dobrą sprawę w akademikach jest dużo wolnych łóżek. Przecież jeszcze w listopadzie czy grudniu można sobie przyjść po skierowanie* – mówi. Paweł Mielnik, przewodniczący Uczelnianej Komisji Ekonomicznej potwierdza, że co jakiś czas zwalniali się miejsca i wtedy kwateruje się też osoby o wyższych dochodach. Nie jest to jednak żadne usprawiedliwienie dla tych, którzy sprzedają swoje miejsca.

O możliwości kupienia sobie miejsca w akademiku mówią nawet niektórzy członkowie Rad Mieszkańców. – *Widziałam, jak dziewczyna kupowała mieszkanie i płaciła za to sześćset złotych. Jeszcze w radzie załatwialiśmy, którą gdzie wpisać, ale to akurat nie jest żaden problem*. – mówi Sylwia z Rady Mieszkańców jednego z DS-ów. Miejsca sprzedają też osoby, które otrzymały akademik, ale nie zdały egzaminów we wrześniu i w konsekwencji nie utrzymały się na studiach. Według Pawła Mielnika proceder ten będzie w sposób konsekwentny likwi-

dowany. Do końca października administracja każdego domu studenckiego przesyła do instytutów informacje o miejscu zamieszkania danego studenta. Jeśli jest on skreślony ze swojego kierunku, informacja taka ma powrócić do akademika.

Czy to się opłaca?

– *Oczywiście że się nie opłaca, bo miejsce zdrożało do 220 zł. Nie mówiąc już o kupnie jedynki. Według Krzysztofa za przywilej mieszkania w pokoju samemu zapłacić trzeba tysiąc złotych. Ale załatwienie tego jest trudne i wymaga znajomości. Dla ludzi z ulicy jedynka jest nieosiągalna. Zdaniem Sylwii kupno miejsca może być jednak opłacalne. – Wiadomo wtedy, że co miesiąc płacisz tylko 220 złotych i nie przyjdzie ci nagle wielki rachunek za ogrzewanie. Sama bałam się, że nie dostanę akademika i w razie czego ustaliłam, że kupi się miejsce. Poza tym, jak zauważa, większość akademików położonych jest blisko centrum, więc oszczędza się na dojazdach.*

Zresztą handel miejscami w akademikach to niejedyny nielegalny pole działalności handlowej studentów. Ostatnimi czasy pojawiły się np. sfałszowane bilety MPK. O ile znalezienie ogłoszenia o sprzedaży kart stołówek czy telefonicznych nie przysparza żadnych niemal trudności, o tyle kwestia tych fałszy-

wek jest już bardziej złożona. – To jest temat tabu w akademiku – ucina rozmowę na ten temat Quiksy z jednego z DS-ów w okolicy Miasteczka Studenckiego. Bilety te różnią się nieco od „normalnych”, ale wielu kontrolerów nie jest w stanie ich rozpoznać. Straty, jakie ponosi przedsiębiorstwo komunikacyjne, są trudne do oszacowania. Rzeczniczka krakowskiego MPK, pani Filomena Serwin zapewnia jednak, iż w każdym wykrytym przypadku wzywana jest policja. Zatrzymane osoby odpowiadać będą z artykułu 270 kodeksu karnego [fałszowanie]. Dla studentów najważniejsza jest jednak oszczędność, a jak podchodzi do sprawy Quiksy, trochę ryzyka i adrenaliny sprawia, że świat staje się ciekawszy.

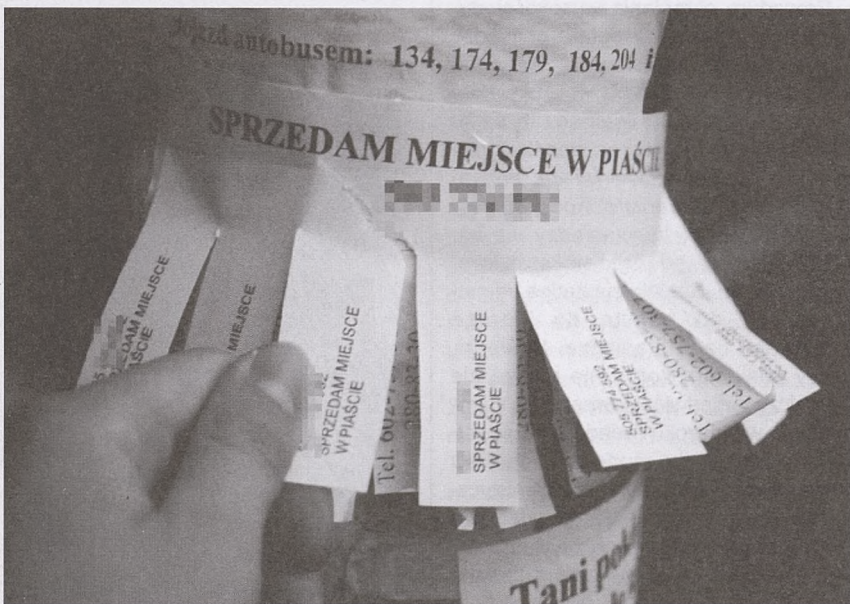
Za darmo czy na darmo?

Moja kumpela wzięła sto złotych za kartę stołkową do Żaczka. Sprzedała ją chłopakowi z UJ, ale spoza akademików – mówi Quiksy. Razem z bloczkiem oddała też swoją legitymację. Dzięki temu „klient” sam mógł wykupywać sobie bloczki obiadowe.

Dorota także wzięła za swoją kartę do Piasta sto złotych. Co miesiąc dostawała pieniądze na obiad i wykupywała bloczki na określone dni. To, kim był jej „klient”, zupełnie jej nie interesowało.

Zadziwiające, że duża część tych, którzy kupują karty, jest studentami uniwersytetu. Im wszystkim, zgodnie z wewnętrznymi przepisami, należy się taka karta bezpłatnie. Jej otrzymanie nie zależy też od wysokości dochodu czy miejsca zamieszkania. Nawet jeśli ktoś mieszka w Krakowie, nie ma żadnych przeszkód, by jadał obiady w stołówce.

– *Naprawdę nie ma problemu z otrzymaniem karty stołkowej* – mówi Paweł Mielnik – są one do odebrania w odpowiedniej dla każdego studenta jednostce administracyjnej (instytut, katedra, dziekanat), to znaczy tam, gdzie rozlicza się on z indeksu. Tam decyduje, czy chce jeść w Żaczku, Nawojce czy Piaście. Jeśli nawet w sekretariacie okaże się, że kart zabrakło, instytut ma prawo wystąpić do Działu Nauczania o dodatkową ich ilość. – *Wiadomo, że każda stołówka chce mieć jak najwięcej studentów, którym wydaje posiłki* – dodaje przewodniczący.



Studia podyplomowe 2003/2004

Poradnictwo i pomoc psychologiczna

Program studiów obejmuje: siedem kursów podstawowych takich, jak psychologia twórczości czy pomoc dziecku i jego rodzinie; trzy ścieżki specjalizacyjne (aktywność twórcza, adolescencja oraz zaburzenia rozwoju dzieci i młodzieży) i do wyboru jeden z pięciu fakultetów.

Studia prowadzone są w trybie zaocznym (co drugi weekend), trwają 3 semestry (początek w semestrze letnim), mają charakter kwalifikacyjny dla absolwentów psychologii, pedagogiki i teologii, a doskonałym dla absolwentów kierunków pokrewnych. Kończą się obroną pracy dyplomowej, a słuchacz otrzymuje świadectwo ukończenia studiów podyplomowych.

Opłata semestralna: I rata – 1900 zł, II rata – 1900 zł, III rata – 1800 zł. Ilość semestrów: 3.

Dokumenty (podanie do Dyrektora Instytutu, życiorys, odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych, 3 fotografie, nr PESEL) należy składać do 30 listopada w Sekretariacie Instytutu Psychologii UJ, al. Mickiewicza 3, Kraków, tel. 634-13-05 w. 255.

(JK)

Studia podyplomowe to oferta UJ kierowana do wszystkich, którzy chcą podnosić swoje kwalifikacje. Uczestnicy studiów mają status słuchacza – słuchacze mają prawo do otrzymania indeksu i legitymacji studenckiej, ale nie przysługują im świadczenia pomocy materialnej dla studentów.

Elektronika przegrywa

– Od czasu jak nam zamienili budki telefoniczne, to karty telefoniczne także podróżowały. W zeszłym roku płaciłam cztery złote, teraz to sześć lub siedem. Zależy kto sprzedaje – opowiada anonimowa mieszkanka DS Bydgoska.

Budki zamienione zostały z inicjatywy zarządzającej akademikami Fundacji Bratniak. Jak mówi jej prezes, Grzegorz Murzański, trzeba było w tym celu stoczyć prawdziwą batalię z Telekomunikacją. Paweł Mielnik przyznaje jednak, że takie zamiany na niewiele się zdają i elektronika przegrywa z nieuczciwymi „inżynierami”. – *Niestety elektronika tak posunęła się naprzód, że nawet wymiany budek już nic nie dadzą, bo nawet jak postawią budki chipowe, to nic to nie da. Jeśli dało się zrobić taki aparat, to da się dorobić odpowiednią kartę.*

Działania w impasie

Z jednej strony istnieje pewien popyt na lewe miejsca, z drugiej mamy coraz bardziej stanowcze działania przedstawicieli samorządu studentów. – *Chcemy ukrócić ten proceder* – deklaruje Paweł Mielnik. – *W tym roku zorganizowaliśmy już kilka akcji sprzedaży kontrolowanej. W stosunku do wszystkich pięciu złapanych na gorącym uczynku osób zastosowano kroki dyscyplinarne. Jednym z nich jest natychmiastowe wyrzucenie z akademika. Jak zapewnia Mielnik, składany będzie wniosek do rektora do spraw dyscyplinarnych o pozbawienie ich możliwości ubiegania się o świadczenia materialne.* – *Jeśli jakaś osoba jest w stanie sprzedać tam miejsce, to znaczy, że go nie potrzebuje* – tłumaczy. Jego zdaniem wydalenie z uczelni byłoby już karą zbyt restrykcyjną.

Zaznacza także, że nie tylko samorząd walczy z nieuczciwymi studentami. – *Zastępca kierownika Bursy Jagiellońskiej przyniósł nam skierowanie od chłopaka, który usiłował sprzedać tam miejsce. W ostatnim przypadku z Piasta, o którym pisał Dziennik Polski, informację o próbie sprzedaży podała inna studentka UJ.* – *Wszystko można zrobić w akademiku i to nie jest żaden problem. Jeśli dogadają się dwie, trzy osoby to można zamienić miejsce, kupić, sprzedać. Po prostu nie ma żadnych problemów – wzrusza ramionami Krzysztof.* – *To trwa od dłuższego czasu i już.* – podsumowuje.

Agata Kajewska

* imiona zostały zmienione

Co student może – porada prawna

Prawa i obowiązki studenta określają: Ustawa o szkolnictwie wyższym, Statut Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Regulamin Studiów.

W Ustawie jak i w Statucie uregulowania są bardzo ogólne – po szczegółowe informacje trzeba sięgnąć do Regulaminu Studiów. Dokument ten obowiązuje od początku października br. Zawiera postanowienia dotyczące: organizacji zajęć, systemu ocen, zaliczania kolejnych semestrów i lat studiów, prac dyplomowych, urlopów, nagród, wyróżnień oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej studenta. To podstawowe kwestie, o których każdy student powinien mieć mniejsze lub większe pojęcie. Znajomość granic Waszych uprawnień i obowiązków może pomóc w uniknięciu problemów lub w ich rozwiązaniu.

Drugim istotnym dokumentem dla studenta jest Regulamin przyznawania i ustalania wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów. Znajdziecie tu kryteria

otrzymania stypendium za wyniki w nauce, stypendium socjalnego, miejsca w domu studenckim, dopłat i zapomogi losowej, a także do kogo należy się zwrócić w sprawie świadczenia.

Zachęcamy do zapoznania się z Waszymi Regulaminami. W razie pytań lub wątpliwości zapraszamy na dyżury członków Komisji Prawnej Samorządu Studentów w siedzibie Samorządu w Collegium Novum.

Magda Wojarska

Członek Komisji Prawnej SS UJ

Każdy z Was spotkał się z problemami natury prawnej podczas studiów. Na łamach WUJ-a rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych tym zagadnieniom. Piszcie do nas, a wspólnie z Komisją Prawną SS UJ postaramy się Wam pomóc. Mamy nadzieję, że skorzystają na tym wszyscy nasi Czytelnicy.

Dyżury przewodniczących poszczególnych komisji Samorządu Studentów UJ

Z-ca Przewodniczącego SS UJ

Adrian Jasik

wtorek 11.00–12.00

środa 12.45–13.45

Komisja Zagraniczna

Dominika Rutkowska

środa 13.30–14.30

Komisja Ekonomiczna

Paweł Mielnik

poniedziałek 10.00–12.00

środa 11.30–13.00

Terminy dyżurów pozostałych członków Samorządu do momentu zamknięcia numeru nie zostały ustalone.

Komisja Kultury

Mariusz Wójtowicz

poniedziałek 14.00–15.00

środa 14.00–15.00

Komisja Prawna

Andrzej Kozyra

wtorek 16.00–17.00

Przewodniczący Rady Kół Naukowych

Adrian Jasik

wtorek 12.00–13.30

(kajko)

Przez UJ do Watykanu



TOMASZ WIECH

UJ szczyti się wieloma wybitnymi absolwentami. Ale Kochanowski, Długosz, czy Kopernik wydają się być dla żaków autorytetami nieco „zakurzonymi”. W grupie tych wielkich jest jednak ktoś nam bardzo bliski. Ktoś, kto studiował tutaj tylko chwilę przed nami. To Jan Paweł II. Od 25 już lat ziemski przewodnik kościoła katolickiego. Ten wielki kapłan, myśliciel, teolog i poeta dokładnie 65 lat temu – w październiku 1938 roku, rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Polonistyka UJ

Już w gimnazjum Karol zakochuje się w książkach, bardzo wcześnie odkrywa też w sobie talent pisarski i aktorski. Gdy więc po maturze przychodzi czas na ważną decyzję, wybór jest oczywisty – polonistyka na UJ. Renoma uczelni oraz niepowtarzalna atmosfera miasta to argumenty nie do podważenia. Do Krakowa przybywa w 1938 r. Jednak pierwszy kontakt Karola Wojtyły z UJ miał miejsce wcześniej, 28 maja 1930 r. Wtedy to jako 10-letni chłopiec po raz pierwszy wszedł do Collegium Maius na promocję doktorską swego starszego brata Edmunda. Nie mógł wtedy wiedzieć, że w tej samej sali 53 lata później otrzy-

ma doktorat honoris causa. Na razie mieszka wraz z ojcem na krakowskich Dębnikach, na ulicy Tynieckiej 10. Gdy nadchodzi październik, Karol bierze się solidnie do nauki. Ten zapal to zasługa wspinał się kadry profesorskiej, jaką wtedy szczyti się polonistyka. Profesorowie tacy, jak Kazimierz Nitsch, wykładający etymologię języka polskiego, Stanisław Pigoń, Stefan Kołaczkowski, czy też Zenon Klemensiewicz wywierają wielki wpływ na młodego aktora i poetę. Także rocznik Karola jest nietuzinkowy, z niego wyjdzie wielu uznanych później literatów, uczonych i aktorów, m.in. Juliusz Kydryński czy Jerzy Bober. Sam Karol właśnie wtedy podejmuje pierwsze próby pisarskie.

Poeta i aktor

Pierwszymi dziełami młodego Karola są „Ballady beskidzkie” i „Dawid – renesansowy psalterz”. Utwory nad wyraz dojrzałe, o tonie niemal profetycznym, w których rozważa trudne zagadnienia egzystencjalne. W tym czasie zapisuje się także do Koła Polonistów organizującego dyskusje, odczyty i wieczory autorskie. Nadspodziewanie szybko odnajduje się w krakowskim środowisku – już 15 października 1938 r. na spotkaniu w sali „Błękitnej” Domu Katolickiego (dziś to budynek Filharmonii) recytuje swoje wiersze. Równolegle Karol rozwija swoją drugą pasję: aktorstwo. Należy do zespołu teatralnego organizowanego przez konfraternię teatralną, której prezesem jest Tadeusz Kudliński. Gra bardzo dużo, jednym z jego ważniejszych występów jest rola w cieszącej się wielkim powodzeniem sztuce Mariana Niżyńskiego „Kawaler księżycowy”. Wystawia ją Teatr Studencki na dziedzińcu Collegium Maius w czerwcu 1939 roku.

Czas wojny

Trzy miesiące później wybuchła wojna. Karol wraz z ojcem opuszczają dawną stolicę i doświadczają wojennej tułaczki. Szybko decydują się jednak wrócić i przeżywać wojnę w „rodzinnym” Krakowie. Karol wciąż wierzy, że kontynuowanie nauki będzie możliwe. Zapisuje się na II rok studiów. Nadzieje przyskają jednak bardzo szybko. 6 listopada zaproszeni na rozmowy pracownicy naukowci UJ zostają wepchnięci do ciężarówek i przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Sonderaktion Krakau. Wstrząs dla Polski, wstrząs dla Karola. Nie załamuje się jednak. Prawdziwą oazą w tamtym czasie jest dla niego willa „Pod Lipkami” – dom rodziny Szkockich. Tam znajduje wytchnienie, dyskutuje, uczestniczy w wieczorach muzycznych i poetyckich. Jest to czas, kiedy uczy się języka francuskiego i pisze poemat sceniczny „Hiob i Dawid”. Ważnym momentem jest dla Karola spotkanie Juliusza Osterwy, wielkiego człowieka teatru, do którego później chodzi na cotygodniowe konsultacje. Aktorstwo jest jego odtrutką na koszmar wojny. Musi jednocześnie pracować – początkowo w kamieniołomie, potem w fabryce Solvay. 18 lutego 1941 r. umiera mu ojciec. Karol nie wyobraża sobie życia bez niego.

Teatr Rapsodyczny

Latem 1941 roku wraz z przybyciem do Krakowa Mieczysława Kotlarczyka, twórcy wadowickiego teatru, rozpoczyna się nowy ważny rozdział w życiu Karola. Pod okiem mistrza Kotlarczyka organizuje się

tw. Teatr Rapsodyczny. Pomimo okupacji życie znów zaczyna kręcić się wokół prób, spotkań, premier, przedstawień. A to wszystko głównie po domach, w ciągłym poczuciu niebezpieczeństwa dekonspiracji. Wśród widzów pojawiają się wielkie osobowości krakowskiego świata kultury, m.in. Juliusz Osterwa, Stanisław Pigoń, Zofia Kossak-Szczucka, Kazimierz Wyka. Karol jest już wtedy dojrzałym aktorem, uważanym wręcz za najwybitniejszego z podopiecznych Kotlarczyka. Od jakiegoś czasu żyje już jednak w rozdarcu między aktorstwem a rodzajem się powołaniem kapłańskim. Wkrótce, po długich rozmyślaniach, rozmowach i modlitwach, wybiera. Ale nie wyrzeka się teatru. Nawet gdy studiuje już w seminarium duchownym, nie rezygnuje całkowicie z działalności w Teatrze Rapsodycznym. Pracuje jeszcze m.in. nad „Samuelem Zborowskim”, który zostaje wystawiony w marcu 1943 roku. Aktorstwo i poezja pozostają jednak na zawsze na drugim miejscu, po kapłaństwie.

Teologia i święcenia

W październiku 1942 roku Karol Wojtyła rozpoczyna studia na tajnych kompletach Wydziału Teologicznego UJ, jako kleryk zakonspirowanego Seminarium Archidiecezji Krakowskiej. Musi jednak wciąż pracować, bo tylko to daje gwarancję bezpieczeństwa. Normalizacja przychodzi dopiero pod koniec wojny. UJ wznawia działalność, a teologia nie musi być już w ukryciu. Karol już w kwietniu 1945 roku zostaje młodszym asystentem na Wydziale Teologicznym UJ. Współpracuje też ze świeckimi studentami w „Bratniaku” – samorządzie studentkim, w którym wszystkie wydziały mają swoją reprezentację. Zostaje nawet jego wiceprezesem

1 listopada 1946 r. przyjmuje święcenia kapłańskie, a 2 listopada odprawia

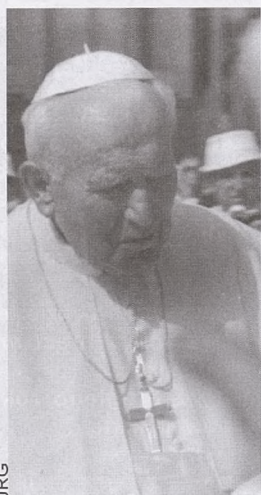
swoją Mszę prymicyjną w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Ksiądz Karol kontynuuje studia m.in. w Rzymie i zdobywa kolejne stopnie naukowe na UJ: 6 grudnia 1948 r. doktorat z teologii z notą bardzo dobrą, a 3 grudnia 1953 roku habilitację – praca pt. „Próba opracowania etyki chrześcijańskiej według systemu Maxa Schellera”. Wkrótce rozpoczyna wykłady dla kleryków i na KUL-u. Od tej pory z młodzieżą jest blisko już zawsze. Najpierw jako duszpasterz akademicki, „Wujek” z górskich wycieczek i świetny katecheta, a później przez wszystkie lata pontyfikatu, aż do dziś.

Mateusz Smółka



Czy słuchamy naszego Papieża? Ostatnio coraz częściej mówi się o tym, że Polacy bardziej Papieża kochają niż słuchają. To ważne zwłaszcza dla nas, studentów, aby nasz stosunek do Jana Pawła II nie ograniczał się tylko do uznania i podziwu. Był nie tylko symbolem, ale i nauczycielem. Byśmy nie tylko obchodzili jubileusze, ale także słuchali, co ma nam do powiedzenia każdego dnia. W końcu 25 lat temu, inaugurując swój pontyfikat, powiedział do nas młodych: *Wy jesteście nadzieją Kościoła i świata – wy jesteście moją nadzieją.*

TOMASZ WIECH



„Ogromnie wiele zależy od tego, jaką każdy z was przyjmie miarę swego życia, swego człowieczeństwa. Odważcie się przyjąć tę miarę, którą pozostawił nam Chrystus. A więc oczekuję nie tylko na to, że Uniwersytety i różnego typu wyższe uczelnie przygotują inżynierów, lekarzy, prawników, filologów, historyków, humanistów, matematyków i techników, ale oczekuję na objawienie się synów Bożych! Oczekuję od Was tego objawienia – od Was, którzy w przyszłości będziecie lekarzami, technikami, prawnikami, profesorami. Zrozumcie, że człowiek jest wezwany do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga. Aby w każdym z nas objawił się w jakiejś mierze Bóg.”

Jan Paweł II, Warszawa, czerwiec 1979 r.
„Uniwersytecie, służ prawdzie!”
 Jan Paweł II

Certyfikaty marzeń

(część V)



W biznesie powraca moda na język rosyjski. Panuje przekonanie, że tylko inwestycje na rynkach wschodnich dają szansę na szybkie i łatwe bogacenie się. Każdy, kto myśli o pracy w handlu, powinien znać ten język jak najlepiej.

Istnieją dwa podstawowe certyfikaty języka rosyjskiego przyznawane według standardów Rady Europy. Organizuje je Instytut Języka Rosyjskiego im. A. Puszkina w Moskwie i tam właśnie należy szukać dokładnych informacji o terminach (egzaminów odbywają się na początku i w połowie roku) i odpłatności.

Pierwszy z nich („Język rosyjski na co dzień”) przeznaczony jest dla osób posiadających podstawową znajomość języka. Sprawdza on zasób słownictwa w codziennych sytuacjach (kino, poczta, biblioteka) oraz znajomość podstaw gramatyki. Składa się on z pięciu części (czytanie, słuchanie, pisanie, gramatyka, konwersacja) rozłożonych w czasie na około dwa dni. Certyfikat uzyska każdy, kto uzyska co najmniej 65% punktów z każdej części egzaminu.

Ważny trudniejszy jest egzamin biznesowy, organizowany przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej Federacji Rosyjskiej. Oprócz gramatyki dochodzi tu jeszcze specjalistyczne słownictwo związane z pracą i marketingiem oraz zagadnienia dotyczące kultury Rosji. Osiem części sprawdzianu rozkłada się zazwyczaj na 2–3 dni. Także w tym przypadku należy zaliczyć minimum 65% z każdej części. Niezaliczenie jednej lub dwóch części daje szansę na ich powtórzenie w terminie do dwóch lat. Później powtarzać trzeba już cały egzamin.

Agata Kajewska

O certyfikatach z języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego i hiszpańskiego pisaliśmy kolejno w 128, 129, 130 i 131 numerze WUJ-a. Egzemplarze te są dostępne w redakcji.

Nowa twarz Komisji

Od pierwszego października nową przewodniczącą Komisji Zagranicznej SS UJ jest Dominika Rutkowska. Zapowiada ona zmiany w profilu i sposobie funkcjonowania tej jednostki samorządu.

Zaznaczam z góry, że nie będę prowadziła tutaj żadnego pośrednictwa pracy. Skupimy się raczej na organizacji konferencji i warsztatów z aktywnym udziałem studentów – mówi.

Na ten rok zaplanowano już cztery duże projekty, do realizacji których potrzebni będą wolontariusze. Co prawda przy Komisji zgromadziło się już kilka zainteresowanych osób, jednak drzwi dla wszystkich chętnych pozostają otwarte. Jak twierdzi nowa przewodnicząca praca przy międzynarodowych projektach nie tylko wygląda świetnie w CV, ale też pozwala nawiązać kontakty z zagranicznymi instytucjami.

Już na listopad zaplanowano spotkanie z nowo zaprzysiężonym konsulem USA w Krakowie. W organizacji pomoże Katedra Amerykanistyki UJ.

Także w listopadzie odbędą się warsztaty dla obcokrajowców studiujących w Krakowie. Komisja prosi o kontakt wszystkich zainteresowanych. Poprzez promocję regionalnej kuchni, kultury, mają walczyć z istniejącą dyskryminacją. Spotkaniom towarzyszyć będzie akcja plakatowania miasta pod hasłem: „Kraków – miasto otwarte”, przy współpracy z Urzędem Miasta. Całość organizowana jest w ramach drugiej części polsko-kanadyjskiej konferencji na temat tolerancji.

Moim marzeniem jest stworzenie w samorządzie funkcji, która będzie się zajmowała zagranicznymi studentami mającymi problemy z zaadaptowaniem się – mówi przewodnicząca. Do niej zgłaszano by wszelkie przejawy rasizmu i nietolerancji. Osoba taka musiałaby świet-

nie znać co najmniej dwa języki: angielski i np. hiszpański.

W grudniu ruszą kilkudniowe warsztaty na temat: „Europejska młodzież wobec wyzwań przyszłości”. Problematyka konferencji jest niezwykle szeroka – od stereotypów i sposobów ich przełamania po wyzwania, jakie czekają młodych ludzi na progu XXI wieku.

Wszelkie inicjatywy Komisji mają być dla studentów UJ bezpłatne – *Będziemy starali się o dofinansowanie i sponsorów tak, żeby zwracać nawet koszty podróży najważniejszym gościom. Poza tym chcemy organizować takie przedsięwzięcia, by każdy student znalazł coś dla siebie.*

Pewną nowością będzie ściślejszy związek z Centrum Młodych Dyplomatów. Pozwoli to na rozszerzenie pola działalności Komisji. Współpraca ta może przynieść korzyści finansowe na realizację zamierzeń Komisji. – *My, jako samorząd, nie mamy możliwości ubiegania się o fundusze unijne, ale dla CMD nie ma żadnych przeszkód. Dlatego pewne projekty Centrum przeprowadzane będą pod auspicjami komisji. Wierzę, że przyniesie to korzyści wszystkim studentom – reasumuje przewodnicząca.*

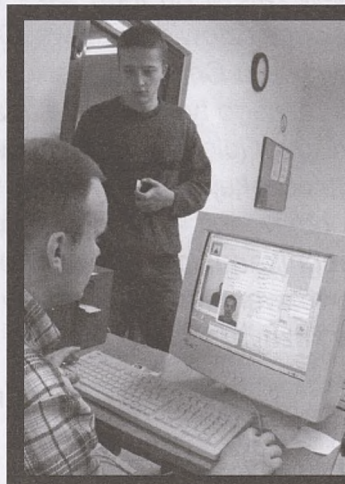
Agata Kajewska

Dyżury przewodniczącej Komisji Zagranicznej SS UJ, Dominiki Rutkowskiej

środa 13.30–14.30

e-mail: d.rutkowska@wp.pl

Komisja Zagraniczna zaprasza do współpracy wszystkich zainteresowanych tematyką międzynarodową, w szczególności studentów zagranicznych.



Zdarzyło się w Piaście...

Pilotażowy system elektronicznych bloczków obiadowych będzie wprowadzany od listopada w stołówce DS „Piaś”. Papierowe bloczki zastąpi karta chipowa. Posiadacze kart będą mogli wykupić dowolną ilość obiadów, które nie będą przypisane do konkretnych dni miesiąca.

Własna karta elektroniczna będzie też niezbędna do korzystania z pracowni komputerowej w akademiku.

Na zdjęciu: Yury z drugiego roku matematyki odbiera swoją kartę.

(JRG)

Suplement dla absolwenta

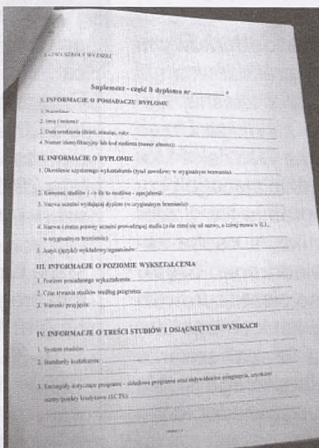
W tym roku akademickim na trzech wydziałach UJ absolwenci będą otrzymywać dyplomy wraz z suplementem. Dokument ma być dodatkową informacją dla przyszłego pracodawcy. Od 2005 roku suplementy mają być wydawane na wszystkich uczelniach w kraju.

W suplemencie znajdują się informacje o posiadaczu dyplomu, osiągniętych wynikach, treści studiów i umiejętnościach, jakie zdobył. Pracodawca będzie miał zatem szansę pogłębienia wiedzy o kandydacie, przyszły pracownik natomiast możliwość ukazania siebie z trochę innej strony i urozmaicenia CV. Na prośbę absolwenta suplement może być także napisany w języku angielskim, co może ułatwić zdobycie pracy na rynku UE.

Pierwsi na UJ suplement otrzymają absolwenci wydziałów: Matematyki i Informatyki, Filologicznego (trzy kierunki) oraz Historycznego. Suplement ma być też odpowiedzią na pytanie o aktywność studenta w czasie studiów – nie tylko nauko-

wą. Wpisane będą np. informacje o działalności w SS UJ, wolontariacie, podjęciu pracy, opinia o umiejętnościach studenta. – *Myszę, że może to być sygnał dla studentów do mobilizacji już na I roku* – twierdzi prof. dr hab. Andrzej Chwalba, prorektor UJ ds. dydaktyki. – *Chodzi o pewną zmianę mentalności, świadomość, że warto robić coś dodatkowo* – dodaje. Obecnie suplementy wprowadzono w ramach programu pilotażowego. Już niedługo otrzymają je wszyscy absolwenci UJ.

(DG)



Bazar

Jeśli chcecie coś kupić, sprzedać lub zamienić, poszukujecie informacji lub korepetytora, jeśli macie coś do zaoferowania, dajcie znać. Na łamach WUJ-a otworzyliśmy dla naszych czytelników BAZAR. Ogłoszenia wraz z namiarami na siebie przesyłajcie e-mailem na adres lub przyniescie do redakcji. Czekamy!

(kajko)

F.E.Spółka Bartoola i Kingi oferuje:

- tłumaczenia (z francuskiego i angielskiego);
- przepisywanie tekstów;
- korepetycje z francuskiego i angielskiego.

Cechuje nas: doświadczenie, dyspozycyjność, rzetelność i uśmiech.

Kontakt – tel: 0607-148-405,

GG 2450968

kingason@wp.pl

Poszukuję kserówek „Socjologii” Sztompki i „Migracji w świecie” Andrzeja Maryańskiego. Odpowiedzi z cenami prześlijcie na adres agatta20@gazeta.pl

Sprzedam polar (Polartec); nowy; z kapturem; czarny. Rozmiar XXL; cena ok. 100zł; tel. 601-706-919

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze WUJ-a w artykule Pani Alicji Myśliwiec pt. „Przyjemne z pożytecznym” została wykorzystana wypowiedź podpisana moim nazwiskiem. Oświadczam, iż nie wypowiedziałem tych słów ani nie zgadzam się z ich treścią.

Michał Legan, prezes Bratniej Pomocy Akademickiej

Program kulturalny obozów integracyjnych organizowanych przez Samorząd Studentów UJ i wersja programu z artykułu WUJ-a rozmiągają się nieco z jego rzeczywistą realizacją bezpośrednio na miejscu. Gwiazdą obozów był zespół „Skangur”, a nie, jak błędnie podano w artykule pt. „Przyjemne z pożytecznym”, „Present Perfect” i „Crash”.

Barbara Szafarczyk, b. rzecznik prasowy SS UJ

(kajko)

info

akademiki

Nie bójmy się pomocy

Alina* dostała miejsce w akademiku. Jednak bardzo zła sytuacja materialna nie pozwala jej go opłacić. Pełna obaw postanowiła odstąpić je tylko po to, by otrzymać miejsce w przyszłym roku. Do czasu wpłynięcia na jej konto świadczeń socjalnych, co nastąpi najwcześniej w listopadzie, zdecydowała się na kilkugodzinne dojazdy na uczelnię.

– W takich momentach okazuje się, że szwankuje informacja. Studenci boją się, że jeżeli się z czegoś nie wywiążą, to utracą swoje prawa – mówi Paweł Mielnik, przewodniczący Uczelnianej Komisji Ekonomicznej – w tym konkretnym przypadku dziewczyna sądzi, że jeśli nie zapłaci za akademik, to w przyszłym semestrze lub roku go nie otrzyma. Nie musi się jednak o to obawiać. Po pierwsze, domy studenckie nie chcą wyrzucać studentów, chyba że sytuacja taka zdarzałaby się notorycznie – na przykład pieniądze nie wpływałyby przez kolejne 3–4 miesiące. Po drugie natomiast, Alina może ubiegać się o przyznanie zapomogi. Można ją otrzymać raz w semestrze. W najbliższym czasie samorząd zamierza wydać broszurkę o regulaminie studiów i regulaminie przyznawania pomocy socjalnej, która ma pomóc studentom w uzyskiwaniu należnych im praw.

*imię zostało zmienione

Miejsca w akademikach

Uczelniana Komisja Ekonomiczna dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w akademikach. Osoby zainteresowane powinny zgłaszać się w siedzibie Samorządu Studentów (podziemia Collegium Novum) podczas dyżurów przewodniczącego Pawła Mielnika: w poniedziałki 10.00–12.00 oraz w środy 11.30–13.00. W przypadku dużej ilości chętnych istnieje możliwość kwaterowania studentów w akademikach CM UJ na Prokocimiu.

Drożej w DS-ach

Odpłatność za miejsce w akademiku wzrosła w tym roku do 220 złotych w DS-ach należących do UJ i do 230 w wynajmowanych od AGH. Refundacja wyniesie odpowiednio 60 i 70 złotych.

Tak jak w ubiegłym roku refundację otrzymają te osoby, których dochód na osobę w rodzinie nie przekroczył w roku ubiegłym 600 złotych.

Znajdź swoją pierwszą pracę

Coraz więcej młodych ludzi, mimo iż ukończyło szkołę, pozostaje bez pracy. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wyciągnęło do absolwentów pomocną dłoń stwarzając Program „Pierwsza Praca”.

„Poszukuję młodą, odpowiedzialną osobę z doświadczeniem (...)” – tak zazwyczaj zaczynają się ogłoszenia, które ukazują się w codziennej prasie. Jednak większość osób, uzyskując status absolwenta, nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom pracodawcy, gdyż wcześniej nie odbyła praktyki. Program „Pierwsza Praca” polega na przygotowaniu zainteresowanych do funkcjonowania na rynku pracy, pozwala na znalezienie zatrudnienia lub prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Poza tym wprowadza rozwiązania pomagające młodym ludziom w podjęciu pierwszej pracy i zwiększaniu ich kompetencji zawodowych. Możliwości wsparcia to przede wszystkim: umowy i staże absolwentckie, stypendia, prace społecznie użyteczne itp. Aby skorzystać z programu trzeba spełniać poniższe warunki:

- należy posiadać status absolwenta,
- być zarejestrowanym jako osoba bezrobotna w Urzędzie Pracy w miejscowo-

ści, w której jesteście zameldowani,
- z programu można korzystać jedynie przez rok od ukończenia szkoły.

Program jest szansą zdobycia doświadczenia zawodowego. Trzeba tę szansę wykorzystać. Bardzo często instytucje boją się zatrudniać młode osoby, gdyż wiąże się to z dodatkowymi kosztami. W tej sytuacji pracodawca nie musi wypłacać pieniędzy z własnej kieszeni, ponieważ robi to za niego Urząd Pracy – mówią Agnieszka Dudziak i Monika Żak z Biura Karier działającego przy UJ. Biorąc udział w programie firma zdobywa nowego pracownika, a osoba zatrudniona – nowe doświadczenie. Często zdarza się, że gdy absolwent „sprawdzi się”, dostaje propozycję konkretnego etatu. Program „Pierwsza Praca” stwarza możliwości sprawdzenia samego siebie oraz uczy, jak wykorzystywać wiedzę teoretyczną, którą zdobyliśmy w szkole i zamieniać ją na wiedzę praktyczną.

Magda Wilk

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na stronę internetową: www.1praca.gov.pl, gdzie znajdziecie m.in.:

- metody poszukiwania pracy,
- jak napisać list motywacyjny i CV,
- jak poprawnie przejść rozmowę kwalifikacyjną,
- informacje i porady na temat praktyk,
- wszystko na temat wolontariatu,
- jak ubiegać się o pracę w UE.

W województwie małopolskim w odpowiedzi na Program „Pierwsza Praca”, a także w wyniku „Małopolskiego Programu Rozwoju Rynku Pracy na lata 2002–2004” opracowano program dla absolwentów „Start Zawodowy” na lata 2002–2003. Celem jest stworzenie warunków ułatwiających podjęcie pracy. Z raportu opracowanego przez Marię Kmak, wojewódzkiego koordynatora programu, wynika, że na realizację programu w Małopolsce – w okresie 1.01–30.06 2003 r. – wydano ponad 13 mln zł, a spośród ogółu zaktywizowanych absolwentów ok. 55% odbywało staż zawodowy, 26,5% było zatrudnionych okresowo, a szkoleniami objęto ponad 17% osób.

Amnesty International kontratakuje

– Rozpoczynamy międzynarodową kampanię ATT przeciwko nielegalnemu transferowi broni. Ekspertyzy ONZ potwierdziły, że w wyniku używania broni lekkiej ginie rocznie ok. 500 tys. osób – mówi Katarzyna Gibała, odpowiedzialna za kontakty z mediami w krakowskim oddziale Amnesty International. Akcja potrwa od października do marca przyszłego roku.

Kampanię w tej sprawie rozpoczęto w 1997 roku, kiedy to laureaci Pokojowej Nagrody Nobla stwierdzili, że nielegalny transfer broni jest przyczyną łamania praw człowieka. Do tej inicjatywy przyłączyli się prawnicy, a także organizacje pozarządowe, w tym Amnesty International. – *Na zbrojenia w krajach Ameryki Łacińskiej, Afryki czy Azji przeznaczają się średnio 22 mld dolarów, podczas gdy połowa tej kwoty wystarczyłaby, żeby dzieci w tych regionach mogły pójść do szkoły podstawowej* – mówi Katarzyna Gibała.

Kampania w Krakowie będzie realizowana w szkołach, prawdopodobnie również na uczelniach wyższych. Prowadzona będzie na dwa sposoby – członkowie AI będą zbierać podpisy pod petycjami, a także tworzyć tzw. fotopetycje. *Idea jest następująca – na całym świecie chcemy zebrać około miliona, a w Polsce około tysiąca zdjęć twarzy osób, które popierają tę kampanię. Zdjęcia, podpisane imieniem i nazwiskiem każdej z osób i nazwą kraju, z którego pochodzą, trafią na międzynarodową stronę www.controlarms.org, co ma stanowić potwierdzenie, że są osoby, które sprzeciwiają się międzynarodowemu transferowi broni* – wyjaśnia Gibała.

Poza kampanią ATT, w dniach 13–14 grudnia br. AI organizuje IV Międzynarodowy Maraton Pisanie Listów (jest to druga edycja międzynarodowa, a czwarta ogólnopolska). W trakcie pisania tzw. „pilnych akcji” (listów w sprawie konkretnych przypadków łamania praw człowieka) będą również tworzone fotopetycje. Akcja będzie trwać przez 24 godziny – w siedzibie AI przy ulicy Długiej 43/1 oraz prawdopodobnie 0w Cafe Gołębia 3 (w godzinach otwarcia). Zeszlóroczny maraton, jak stwierdza Katarzyna Gibała, przyniesie spodziewane efekty. – *Otrzymaliśmy pięć tzw. „dobrych wiadomości” na trzydzieści rozpatrywanych przypadków. Dla członków AI oznacza to, że osoba, w sprawie której interweniowaliśmy, została uwolniona, zrehabilitowana, bądź zrekompensowano jej szkody, jakich doznała w wyniku uwięzienia czy torturowania.*

Działalność krakowskiej grupy objęła również Światowy Dzień Walki Przeciwko Karze Śmierci (10 października), podczas którego we Włoskim Instytucie Kultury zorganizowano prelekcję oraz pokaz filmu o tej tematyce. Oprócz tego członkowie AI organizują w szkołach zajęcia dotyczące tolerancji w ramach norweskiego projektu REAP, którego celem jest zakładanie grup AI w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach. Prowadzący zajęcia zostali wyszkoleni przez absolwentów Szkoły Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i metodyków.

W ramach krakowskiego oddziału organizacji powstała grupa ds. mniejszości seksualnych (LGBT), niedługo powstanie również grupa wyznaniowa. Poza tym jeden z członków, Michał Stela, został koordynatorem sekcji afrykańskiej polskiego AI.

Michał Maziarz

Krakowska grupa Amnesty International – ul. Długa 43/1, tel. 632-54-38; www.amnesty.krakow.pl.

Spotkania grupy odbywają się w każdy czwartek o godz. 18.30 w siedzibie AI. Od listopada członkowie AI będą także dyżurować w każdą sobotę w godzinach 11-13.13.

Rozmowa z Piotrem Wrońskim, nowym Przewodniczącym Samorządu Studentów UJ



Poeta u władzy

Samorząd rozpoczął swoją działalność od symbolicznego gestu. Działacze poświęcili cały październikowy weekend na przemalowanie i przemeblowanie swojej siedziby. Czyżby w podziemiach Collegium Novum szykowano początek rewolucji?

Mada Witalińska: Jak oceniasz poprzednią kadencję?

Piotr Wroński: Muszę odpowiadać? Tak.

Nie mogę powiedzieć, że źle. Jednak przyznaję, że jednym z elementów, jakie motywowały mnie do kandydowania, to niezadowolenie ze stanu poprzedniego. Jakie zmiany planuje nowy szef?

Jedną z najważniejszych dotyczyć będzie struktury organizacyjnej samorządu. To główny punkt mojego programu wyborczego. W zapisach jest wiele niechlujstwa prawnego, które może nam pracę utrudniać.

Co oznaczać będzie ta zmiana?

Zastanowimy się nad konkretnymi, bo nie ma jeszcze żadnych gotowych rozwiązań. Pewne jest to, że aktualny układ nie bardzo się sprawdza. Musimy rozważyć, czy jest sens, by ta struktura była taka duża, a przez to mniej sprawna. Niedo-

puszczalna jest według mnie sytuacja, że nadal na niektórych wydziałach są wolne miejsca.

Zamierzasz dokonywać tych zmian w trakcie kadencji na żywym organizmie?

Nie można usunąć kogoś, kto został już wybrany. Podczas mojej kadencji ze spół ludzi pod moim przewodnictwem będzie pracować nad wyglądem następnej. Potrzeba tu bowiem nie tylko prawników, ale i ludzi, którzy od lat pracują w strukturach samorządowych.

Jako wieloletni samorządowiec widzisz siebie w roli doradcy?

Niekoniecznie siebie. Chcemy korzystać z doświadczeń innych ludzi. Na stycheń planujemy konferencję z udziałem studentów z innych polskich uniwersytetów i z Niemiec. Chcemy przyjrzeć się szczególnie temu zachodniemu modelowi. Ciekawy jest system przyznawania stypendiów, akademików, zapomóg. Studenci tam otrzymują w zamian za to jakieś wynagrodzenie, najczęściej w postaci darmowych lub zmniejszonych opłat za akademiki.

Chcesz wprowadzić zapłatę za pracę w samorządzie?

Nie taką wprost, ale w pewnym sensie. Musi być jakiś element motywacyjny. Na pewno jednak nie wchodzi w grę wypłacanie żadnych pieniędzy. To element, który by nas poróżnił ze studentami.

Nie należy się wam za uczciwą pracę wynagrodzenie?

Studenci postrzegają ją jako pracę społeczną. Fakt, że jest ona ciężka i pracochłonna, nie ma tu nic do rzeczy. W moim odczuciu również jest to praca dla innych i powinniśmy przede wszystkim czerpać z niej satysfakcję.

Piotr Wroński

ur. 21 grudnia 1978
student V roku psychologii stosowanej i III zarządzania UJ w strukturach samorządu od 5 lat (funkcja Przewodniczącego Wydziałowej Komisji Ekonomicznej na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej)
Zainteresowania: samorząd, filozofia i poezja – wydał tom wierszy pt.: „Przenikanie”, ratownik żeglarz, narciarz, nurek.



Akcja PLANNERY

Dzięki inicjatywie wydawnictwa INRO Poland i Samorządu Studentów UJ aż 7,5 tysiąca plannerów akademickich trafiło w tym roku na Uniwersytet Jagielloński. Są one nadal bezpłatnie rozdawane w siedzibie SS UJ w podziemiach Collegium Novum.

(kajko)

Sonderaktion Krakau

6 listopada mija sześćdziesiąta czwarta rocznica rozpoczęcia hitlerowskiej Sonderaktion Krakau, skierowanej przeciwko krakowskiej inteligencji.

Podczas spotkania pracowników akademickich z przedstawicielami okupanta, aresztowano wtedy 144 osoby z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a sama uczelnia została zamknięta. Zatrzymanych przewieziono do obozu w Sachsenhausen.

Jak co roku władze uczelni i studenci uczczą pamięć ofiar, składając kwiaty pod tablicami upamiętniającymi to wydarzenie.

(kajko)

Nie zgodziłbyś się na otrzymywanie wynagrodzenia?

Nie. Jest w obecnym regulaminie zapis o takiej możliwości, ale nie brałem nawet pod uwagę możliwości skorzystania z niego.

Ile mógłbyś zarabiać?

Z moich obliczeń wynika, że ok. 900 zł.

Nieźle pieniądze.

Też tak myślę. Jednak ten zapis będzie zlikwidowany tak szybko, jak się da, żeby nie kuśił nikogo w przyszłości.

Jak wygląda dzień przewodniczącego samorządu najstarszego uniwersytetu w Polsce?

Wstaję o 5.30 na jogging... (śmiech). Zaczyna się około 9 w biurze samorządu. Jest pracowity, wypełniony spotkaniami, podejmowaniem decyzji, rozmowami z współpracownikami i ważnymi osobami. Dużo pracy biurowej. Czasem trochę biegania. Kończy się około 22.00 pocałunkiem narzeczonej w czoło.

Dziękuję za rozmowę.

R E K L A M A

KRAKOWSKIE CENTRUM PSYCHODYNAMICZNE

Grupa psychoterapeutyczna dla studentów

Pierwsza konsultacja bezpłatna
Atrakcyjne ceny

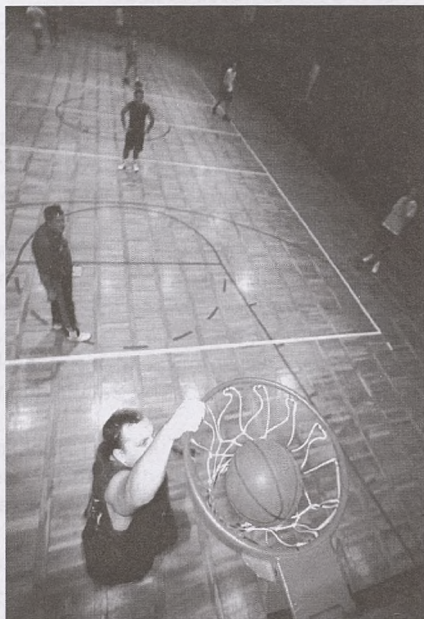
ul. Westerplatte 12/1, 31-033 Kraków
www.kcp.krakow.pl poczta@kcp.krakow.pl
0601 45 09 19, 0504 07 38 62

Sport akademicki

Sekcje bez zwłok(i)

Półtorej godziny aerobiku za złotówkę i dwadzieścia pięć groszy. Tyle, wg wyliczeń zarządu, kosztuje udział w jednych zajęciach na sekcji sportowej AZS. Trudno znaleźć w Krakowie korzystniejszą ofertę uprawiania sportu.

Na trening może przyjść każdy bez względu na jakiekolwiek kryteria. Decyzja o przyjęciu do sekcji jest podejmowana przez trenera. Niezbędną formalnością



jest zapłacenie składki w wysokości 50 złotych. Otrzymujemy w zamian legitymację, ubezpieczenie i możliwość udziału w treningach przez 2 semestry. Dla studentów starszych lat to znakomita, i co najważniejsze, prawie darmowa możliwość uprawiania sportu. Obecnie pięćset studentów trenuje w 23 sekcjach sportowych. W tym semestrze powstaną przynajmniej dwie kolejne.

W zeszłym roku prawdziwym hitem popularności okazał się aerobik. Aż 116 osób ćwiczyło w dwóch grupach prowadzonych przez różne instruktorki. W związku z tak dużą liczbą chętnych, w tym roku planuje się powstanie dodatkowych dwóch grup.

Kolejną pozycję w rankingu popularności zajmuje atletyka. Za niewielkie pieniądze dostajemy do dyspozycji dobrze wyposażoną siłownię i profesjonalnego, przystojnego trenera. By dostać się do sekcji, należy sprostać jednemu zadaniu: na płaskiej ławeczce „wycisnąć” więcej niż się waży.

Sekcja judo proponuje w tym roku naukę na dwóch poziomach zaawansowania. Duże zainteresowanie pociąga za sobą trudności w dostaniu się do grupy dla początkujących.

Zgodnie z zapewnieniami Konrada Welpy, prezesa AZS, miejsca nie powinno natomiast zabraknąć w dwóch powstających właśnie sekcjach – karate tradycyjnym i wspinaczkę sportową. W obu przypadkach mile widziani są zarówno początkujący, jak i zaawansowani. Informacji o karate pod numerem 501-616-789 udziela trener Paweł Janas. Zajęcia odbywają się na ulicy Tynieckiej 7, we wtorki i czwartki w godzinach 19.45–20.45. Istnieje możliwość zdawania egzaminów na stopnie uczniowskie i mistrzowskie oraz wyjazdów na obozy szkoleniowe.

Na wspinaczkę powstać ma kilka grup zaawansowania liczących ok. 12–15 osób. Treningi odbywać się będą na sztucznych ściankach wspinaczkowych AWF-u, Reni-sport i Korony. W semestrze letnim planowane są wyjazdy w dolinki podkarkowskie. Jednorazowe wejście na ściankę kosztuje 7 złotych. Osobom wcześniej niewspinającym się potrzebne będą też buty. Na początek wystarczą zwykłe piłkarskie korki (ok. 25 zł). W przyszłości ma zostać utworzona liga międzyuczelniana. W momencie zamknięcia tego numeru WUJ-a nieznane były jeszcze terminy treningów. Informacji udziela pod numerem tel. 607-617-491 mgr Robert Rokowski, pracownik zakładu alpinizmu AWF w Krakowie, instruktor alpinizmu.

Narciarze, zanim na stokach pojawi się śnieg, trenują na sali (tory przeszkód, przysady itd.). Jak na razie przyjmowani są wszyscy chętni (do tej pory to aż 63 osoby). Zaliczenie wf-u za pierwszy semestr

info

Samorząd

5.11.2003 Samorząd Studentów UJ zaprasza na premierowy pokaz filmu „Matrix”, który odbędzie się w kinie ARS o godzinie 20.45. Bilety można nabyć w biurze SS UJ (podziemia Collegium Novum),

8.11 Zapraszamy na imprezę w klubie „Żaczek” pt. „Gorączka Sobotniej Nocy”, wstęp 5 zł,

27.11 Odbywać się będą „Andrzejki Studenckie” w Klubie Studenckim „Żaczek”,

29.11 Odbędą się „Andrzejki Uniwersyteckie” w CK „Rotunda”.

Samorząd Studentów UJ przy współpracy z Krakowskim Centrum Kinowym „ARS” przygotowali **darmowe karty rabatowe dla wszystkich studentów I roku**, uprawniające do 20-procentowej zniżki na dowolnie wybrane imprezy. Karty można odbierać w biurze Samorządu Studentów UJ Collegium Novum za okazaniem legitymacji.

Semestry WF na Uczelniach w Krakowie:

UJ – 2 semestry

AP – pedagogika: 2 semestry

AP – filozofia: 0 semestrów

AE – 3 semestry

AGH – 4 semestry (począwszy od pierwszego lub drugiego semestru)

AR – technologia: 2 semestry

Wybory do władz AZS UJ po raz czwarty wygrał dotychczasowy przewodniczący, Konrad Welpa. Na konferencji podjęto decyzję o utworzeniu trzech nowych sekcji: wspinaczki skałkowej, piłki ręcznej kobiet (jedyna taka sekcja akademicka w Krakowie) oraz snowboardu.

Ukończył studia prawnicze oraz zarządzanie i biznes na Uniwersytecie Jagiellońskim (jak niesie wieść wydziałowa – ocena bardzo dobra z drugiej części cywila!). Do dziś czynnie uprawia piłkę nożną, w przeszłości był zawodnikiem sekcji KU AZS UJ, wielokrotnie reprezentował barwy naszej uczelni w Mistrzostwach Polski Uniwersytetów i turniejach zagranicznych. Od początku swojej stu-

denckiej drogi w zarządzie Klubu. Twórca studenckiego turnieju piętek piłkarskich „Bydgoska Cup”. Jeździ na warszawskich blachach, ale jest krakowianinem z serca. Obecnie pracuje jako prawnik w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Krakowie. Wolne chwile poświęca na kino i narciarstwo. Ulubiony napój - drink Cuba Libre. Ukochana osoba - żona Ola. Ukochany Klub – oprócz AZS UJ – Juventus Torino. Znamca i smakosz potraw z południowych Włoch. WB



zainteresowani mogą uzyskać za udział w takich właśnie zajęciach. Kwalifikacja do sekcji odbędzie się na pierwszym, z pięciu w ciągu roku, wyjazdów weekendowych w góry. Są one niestety płatne, podobnie jak obozy szkoleniowe. – *Aby uprawiać niektóre sporty, musisz po prostu mieć pieniądze, choćby na sam sprzęt. Narciarstwo trudno poza tym uprawiać w Krakowie.* – przekonuje nas Konrad Wępa. Oprócz obozów w Polsce, na które nie ma już wolnych miejsc, organizowane są w tym roku 3 obozy zagraniczne kosztujące od 550 do 1500 złotych (Słowacja, Austria i Włochy), podczas których „potrzebujący” zaliczyć mogą cały semestr wf-u i przy okazji dobrze się bawić. By pojechać na taki obóz, nie trzeba zapisywać się do sekcji.

W przypadku tenisa stołowego dużo łatwiej do sekcji będzie dostać się chłopakom. Dzieje się tak z powodu niezwykle

Zapisy na obozy narciarskie przyjmuje mgr Leszek Kałka (poniedziałek 15.00–16.30; środa 17.00–18.00; czwartek 10.30–12.00) na ul. Piastowskiej 26, pok. nr 7 lub pod numerem tel. 637-43-03

wysokiego poziomu, jaki reprezentują nasze pingpongistki. Sekcja ziemnej wersji tenisa i jeździecka skończyły już właściwie nabór, ale jeżeli ktoś jest dobry, można będzie zrobić jakiś wyjątek. Tym, którzy nie zdążyli, pozostają darmowe korty asfaltowe (przy ulicy Piastowskiej) i możliwość wykupienia po promocyjnej cenie 150 złotych 10-ciogodzinnych kartonów jeździeckich.

Pływanie to zdecydowanie sekcja dla wytrwałych. Zajęcia od 6.30, 4 razy w tygodniu, obecność obowiązkowa. Zgodnie z opinią trenera, przyjęty powinien zostać każdy, kto kiedykolwiek trenował. Ten sam wymóg stawia kandydatom mgr Urbanowicz, trener siatkówki. – *Jak ktoś grał, niech przyjdzie, często zdarza się, że ludzie na pierwszym roku mają dużo swoich spraw. Mimo tego, że przychodzą do nas później, często okazują się lepsi od tych, którzy trenowali od samego początku.* W grach zespołowych należy jednak mierzyć siły na zamiary. Poziom jest bardzo wysoki. Piłkarze i koszykarze to poziom odpowiednio V-VI i II-III ligi. Chętnych do gry potrzebują za to obydwie sekcje piłki ręcznej. Poszukiwane są osoby, które już



gdzieś otarły się o szczypiorniak. Podstawowa znajomość techniki powinna umożliwić dostanie się do sekcji.

Otwartość na nabór nowych członków deklaruje również trener sekcji lekkiej atletyki. – *400 metrów dobrze by było przebiec w około 54 sekundy; 800 w granicach 2.02; 100 metrów w 11.4, skok w dal około 7 metrów* – wylicza wstępne warunki mgr Leszek Przewoźniak. – *Kryteria nie są jednak sztywne – dodaje. – Jeżeli ktoś w jakikolwiek sposób trenował i wykazuje inicjatywę, może przyjść.*

Klub Uczelniany AZS UJ obchodzi w maju 95 urodziny. Pomimo podeszłego wieku przez pięć dni w tygodniu wyciska ze studentów podczas 51 godzin treningu kilka wiader potu. Dla studentów pierwszego roku to jedna z ciekawych możliwości zaliczenia wf-u, dla pozostałych okazja, by rozwijać swoje sportowe uzdolnienia.

tekst i zdjęcia: Wojtek Bojanowski

Konkursy na najlepsze prace końcowe

Nagrody za magisterkę

Co roku w całej Polsce powstaje wiele bardzo dobrych prac, czy to magisterskich, czy licencjackich. Z myślą o nich powstają różne inicjatywy firm i organizacji, mające na celu wsparcie i uaktywnienie ich autorów. Przez organizowane konkursy starają się docenić poszczególne osoby oraz pobudzić je do współpracy.

Redakcja „Niebieskiej Linii” wspólnie z Państwową Agencją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA) zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w konkursie na najlepszą pracę magisterską. Temat to szeroko rozumiana problematyka przemocy interpersonalnej, np. w rodzinie, w związkach, przemocy rówieśniczej między ludźmi (także przemocy instytucjonalnej i w mediach).

Jeżeli tematem pracy jest problematyka latynoamerykańska, to Centrum Studiów Latynoamerykańskich corocznie od 1991 r. organizuje konkurs na temat Ameryki Łacińskiej. Konkurs od-

bywa się pod patronatem Polskiego Komitetu ds. UNESCO.

Konkurs na najlepszą pracę licencjacką, magisterską oraz podyplomową organizuje również Rzecznik Ubezpieczonych, Fundacja Edukacji Ubezpieczeniowej oraz Gazeta Ubezpieczeniowa. Temat pracy musi być związany z dziedziną ubezpieczeń.

Prace mogą być zgłaszane przez ich autorów, promotorów lub uczelnie. Główne kryteria oceny to przeważnie rzetelność, możliwość praktycznego wykorzystania rezultatów, innowacyjność, prezentacja nowych badań itp.

Magda Wilk

R E K L A M A
TANI FRYZJER
Z DS. "Nawojka"
na czas remontu
przeniesiony do
DS. "PIAST"
ZAPRASZAMY!

Termin nadsyłania prac upływa:

- tematyka przemocy interpersonalnej – 15 listopada – www.niebieskalinia.pl, www.parpa.pl,
- tematyka latynoamerykańska – 15 grudnia – www.cesla.ci.uw.edu.pl,
- tematyka ubezpieczeniowa – 30 listopada – www.rzu.gov.pl.

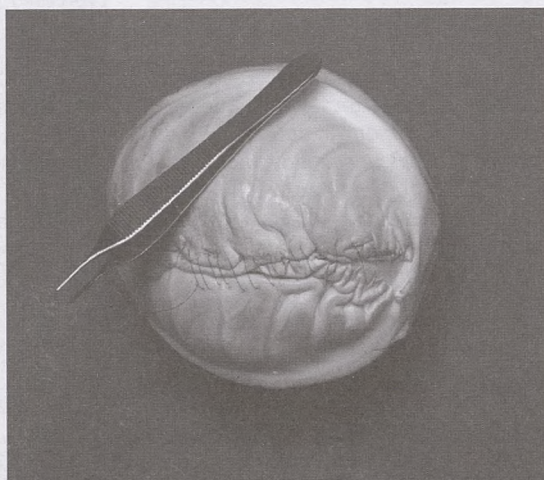
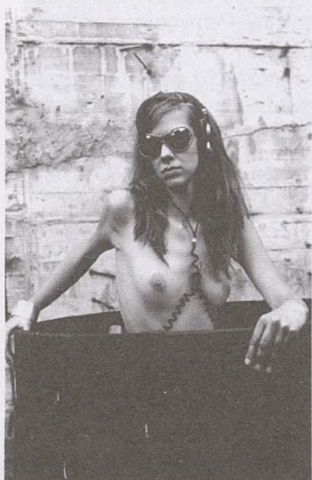
Miesiąc fotogeniczny

Studenci, już wdrożyliście się w nowy rok akademicki. Nie ma więc żadnej wymówki – czas się ukulturalnić. I pospieszcie się – Miesiąc Fotografii w Krakowie trwa tylko miesiąc!

Festiwal zaczął się 20 października i potrwa do 20 listopada. W tym czasie w galeriach, muzeach, ale też w kafejkach i barach trwać będą wystawy. Tematyka jest różnorodna – akty, eksperymenty artystyczne, zdjęcia z podróży, fotografia prasowa. Oprócz tego spotkania z artystami. Chodzi o to, żeby każdy, nawet nieśmiały i niebawiający w galerii zbyt często, mógł znaleźć coś dla siebie.

Przypomnijmy, że tegoroczny cykl wystaw jest już drugą edycją akcji promowania fotografii. Rok temu zainteresowanie imprezą było bardzo duże. Chyba najwięcej kontrowersji wywołała wówczas wystawa Arakiiego. Pojawiały się opinie, że jego zdjęcia to nie sztuka a pornografia.

Jak będzie w tym roku – zobaczcie sami.
Joanna Kerth



ŚWIĘTO FOTOGRAFII

ROZMOWA Z ALEKSANDREM „ANTE” MATCZEWSKIM

Skąd wziął się pomysł na Festiwal?

Jak sama nazwa wskazuje jest to święto fotografii. Na całym świecie odbywają się takie imprezy, między innymi w kilku europejskich miastach. Kraków jest kolejnym. Chodzi o promocję krakowskich artystów i popularyzowanie fotografii.

Dla kogo przeznaczone są te wystawy? Dla już zainteresowanych tą sztuką?

Właściwie dla każdego. Wystaw jest tyle, w tak różnych miejscach w całym Krakowie, że każdy może coś zobaczyć. Sprzyja temu między innymi wystawianie w kawiarniach i barach. Zresztą również tematyka jest bardzo szeroka.

Jakie są gatunki zdjęć?

W zasadzie od fotografii artystycznej do dokumentalnej. Trudno w ogóle mówić o czymś takim jak fotografia artystyczna,

bo przecież każdy fotografik jest artystą. Będą akty, reportaże z podróży, eksperymenty – w tym roku wystawiać będą cztery szkoły fotograficzne, będą to z pewnością bardzo ciekawe zdjęcia.

Jak to się stało, że dzieła eksponowane są w barach?

W Krakowie jest wiele galerii, nie wystarczają one jednak do zaprezentowania takiej ilości fotografii. Nie każda kawiarnia jednak nadaje się do zorganizowania w niej wystawy – muszą być odpowiednie warunki, przede wszystkim oświetlenie.

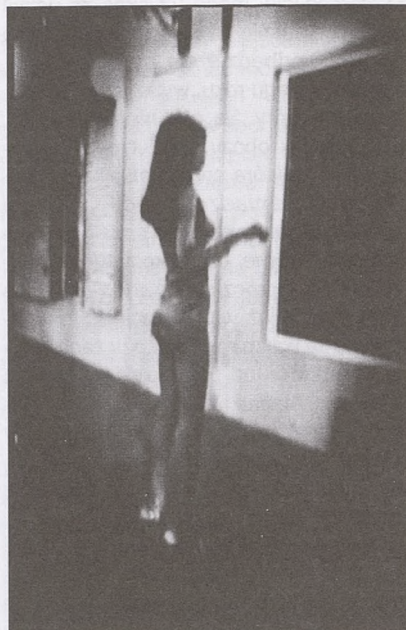
W zeszłym roku najwięcej kontrowersji wzbudził Araki. Czy w tym roku będzie coś podobnego?

Myślę, że dyskusję może wywołać Madame Żuż. Każdy jednak zupełnie inaczej ocenia każdą wystawę. Słyszałem kiedyś całkowicie sprzeczne opinie o tych samych wystawach.

Czy studenci będą się mogli podczas Miesiąca czegoś nauczyć?

Będzie wiele wykładów i spotkań z artystami. Nie będą to jednak nudne, akademickie zajęcia, tylko luźne spotkania. Nie należy się wstydzić, tylko przychodzić śmiało i zadawać pytania.

Rozmawiała Joanna Kerth



ODSŁANIAMY RĄBKĄ...

Kto nie był w październiku, niech żałuje (żartuję, część wystaw jeszcze trwa). Zadośćuczynieniem może być odwiedzenie listopadowych ekspozycji. O niektórych – kilka informacji:

W PIĘKNYM PSIE (Jana 18) wystawa fotografii Igora Omuleckiego. Jest to młody, choć już bardzo znany fotograf, który prezentował swoje zdjęcia na różnych wystawach, również w Krakowie. Swoje zdjęcia publikuje w dosyć prestiżowych magazynach – mówi Maciej Prus – Będą to tak zwane obiekty, zdjęć nie będzie dużo, ale są to zdecydowanie ciekawe fotografie.

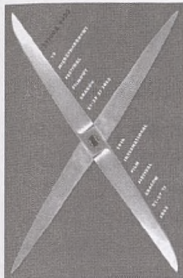
W PAUZIE (na Floriańskiej 18/3) zdjęcia Tomka Sikory. W barze wiszą jeszcze zdjęcia z poprzedniej edycji festiwalu. Na wernisażu, podobnie jak przed rokiem, artysta będzie robił zdjęcia każdemu, kto tylko zechce. Oprócz tego obejrzeć będzie można właściwą wystawę – „Symbiosis”.

GALERIA BEZDOMNA – Organizowana jest przez sześć kawiarni – Pauzę, Klub Cień, Klub Mute, Pod Jemiołą i Klub Kulturalny. W tym roku to już piąta edycja tej akcji. Każdy może zgłosić swoje prace do dwóch dni przed wystawą. Nie będą one poddawane selekcji. Wcześniej Galeria Bezdomna miała miejsce w Warszawie, Gdańsku, Toruniu i Katowicach.

Uwaga – nie odbędzie się wystawa Szymona Brodziaka „Esc” w „Nim nowym”.

Joanna Kerth

Redakcja WUJ-a przeprasza Katarzynę N. Jagodzińską za błędy, które pojawiły się w jej artykule „Krytycznym okiem – Ziemia z nieba”.



Rusza X Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Etiuda”

Dobre, bo krótkie

– *Nigdy nie byłem na podobnej imprezie. Jej atmosfera jest właśnie taka... studencka* – mówi o MFF „Etiuda” Tadeusz Sobolewski, krytyk i zeszłoroczny juror konkursu. 21. listopada początek jubileuszowej edycji festiwalu.

Oprócz filmów konkursowych (w tym roku ponad 70 z 300 zgłoszonych) widzowie będą mieli niepowtarzalną okazję obejrzenia najlepszych filmów studenckich wszech czasów, m.in. Polańskiego, Kusturicy i Michałkowa. Po raz ostatni w historii imprezy odbędzie się jeden konkurs. – *Bardzo lubię mieszanie, zestawianie kompletnie różnych rzeczy ze sobą* – mówi dr Bogusław Zmudziński, dyrektor festiwalu. – *Ale adwokat animacji, który w jury był zazwyczaj tylko jeden, miał bardzo trudną sytuację, jego typy były często niedoceniane. Od przyszłego roku studenckie filmy animowane zostaną włączone do konkursu animacji profesjonalnych.*

– *Kiedy zaczynaliśmy, mało kto wiedział, co tak naprawdę chcemy osiągnąć, prezentując kino studenckie. A udało nam się stworzyć niszę dla zawieszonego w próżni między niezależnością a profesjonalizmem gatunku* – wspomina Zmudziński. „Etiuda” nie gwarantuje sukcesu komercyjnego ani organizatorom,

ani twórcom. Nie stanowi medialnej trampoliny. – *Chodzi bardziej o to, żeby ci młodzi twórcy podpatrzyli siebie nawzajem, no i żeby najlepsze dzieła miały okazję zobaczyć szerszą od szkolnej publiczność* – kontynuuje dyrektor. Aby festiwal nie został „przylepiony” do żadnej szkoły, odbywa się w mieście, gdzie filmówki po prostu nie ma. To sprawiło, że na imprezie były pokazywane już filmy m.in. z Izraela, Australii, Anglii, Niemiec czy Holandii. W zeszłym roku triumfował Marcin Wrona filmem „Człowiek-magnes”, znakomicie skonstruowaną historią o skomplikowanych relacjach głównego bohatera z ojcem – tytułowym „Magnezem”. Gwiazdami byli jednak Słowacy, którzy po odbiór nagród wychodzili aż sześć razy. Właśnie dzieło jednego z nich – Jakuba Sommera, „Elfilm” – otrzymało nagrodę publiczności. – *W tym roku będzie inaczej* – zapowiada Zmudziński. – *Wprawdzie problemy poruszane przez twórców są podobne, ale wybijają się zupełnie inne szkoły niż rok temu.*

Piotr Kozanecki

Tadeusz Sobolewski,
krytyk filmowy „GW”, juror
zeszłorocznego festiwalu:

Mnie się bardzo podobała ta impreza, przypomina nieco Festiwal Krakowski. Jej głównym urokiem jest to, że twórcy są jeszcze zupełnie nieznanymi. Zaletą filmów jest również to, że są bardzo krótkie. Miło poobserwować, jak dopiero tworzą się style, odkrywają się nowi autorzy. Przyjemna jest także atmosfera, właśnie taka „studencka”. Nie brałem nigdy udziału w czymś podobnym w Europie. Myślę, że dziś młodzi ludzie mają naprawdę duże możliwości. Zrobienie filmu nie wymaga już tak dużych środków jak kiedyś. Dużego problemu nie stanowi dostęp do kamery, założona została nowa szkoła filmowa Wajdy, która może stanowić dla młodych twórców most między studiami a profesjonalnym kinem. Naprawdę jest wiele szans na debiut. Myślę, że czas pozbyć się wreszcie tego peerelowskiego narzekania, że wszystko można zwać na niesprzyjające okoliczności. Co roku w Gdyni pojawia się stała, wysoka ilość filmów. Mieliśmy w tym roku co najmniej dwa ważne debiuty – „Zmruż oczy” Jakimowskiego i „Symetria” Niewolskiego.

Smoke w Rotundzie

Czołowe rodzime zespoły reggae i legenda gatunku – grupa Misty in Roots – wspólnie na scenie – to obiecujący początek festiwalu „Smoke Wawelski”. *Chcemy, aby tak było co roku* – mówi Piotr Maślanka, organizator, klawiszowiec Paprika Korps.

W krajowym kalendarzu imprez reggae od dawna brakowało festiwalu, który odzobowiązałby zagraniczną gwiazdę. Organizatorzy „Smoke’a Krakowskiego” postarali się. Misty in Roots od 28 lat (!!!) tworzą karaibscy emigranci, na stałe zamieszkali w Wielkiej Brytanii. Świat podbili płytą „Live at the Counter Eurovision '79”, do dziś uważaną za najlepszy album koncertowy reggae. Polscy fani pamiętają ich trasę sprzed 20 lat. Zespół występował wówczas w poparciu dla Solidarności. Ich muzyka to wszystko co najlepsze w roots reggae: swingujący rytm, ciężkie, a zarazem melodyjne linie basowe, często dublowane przez gitarę, gospelowo brzmiące organy, no i trzech wokalistów. Ich występ poprzedzą koncerty młodego pokolenia: Paprika Korps i Tumbao. Obydwa zespoły mają w swoim dorobku po dwie świetne płyty. W programie festiwalu znalazło się miejsce dla nowego projektu Duberman oraz najstarszego polskiego soundsystemu Joint Venture.

Paweł Kamiński

Festiwal Smoke Wawelski 11 listopada,
godz. 19.00 klub Rotunda, bilety: 55zł i 60 zł
(do nabycia w dniu koncertu)

UWAGA PRACA!

Klub Studencki



ul. 3 Maja 5

www.klubzaczek.bratniak.krakow.pl

poszukuje
barmanów / barmanek
oraz osób do sprzą-
tania Klubu

Osoby zainteresowane proszone są o dostarczenie CV wraz ze zdjęciem do Biura Klubu Studenckiego „Zaczek”, ul. 3 Maja 5 w godz. 10.00–16.00.

Mile widziane:

- doświadczenie zawodowe
- znajomość języków obcych
- umiejętność pracy w stresie i w grupie!
- /dotyczy barmanów/

Czekamy na Twoją ofertę!

Wystawa w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha

Beksiński za 20 tysięcy

Już po raz dwunasty odbędzie się w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha Aukcja Wielkiego Serca. Poprzedzi ją wystawa, na której będzie można zobaczyć prace m.in. Zdzisława Beksińskiego, Jerzego Nowosielskiego i Edwarda Dwurnika.

Pieniądze uzyskane na aukcji (w ciągu 11 lat ponad milion złotych) przekazywane są na rzecz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Matejki. – Dzięki nim możemy zafundować dzieciom wakacje nad morzem lub w Zakopanem, zaopatrzyć je w ubrania, buty itp. – mówi Marek Franaszek, jeden z organizatorów – Większość dzieci pochodzi z ubogich rodzin spod Krakowa. W naszym ośrodku są pod stałą opieką kilku wychowawców. Uczą się podstawowych przedmiotów, zawodu np. piekarza, cukiernika, pokojówki. Środki uzyskane na aukcji pozwalają nie tylko na normalne funkcjonowanie ośrodka, ale na ciągłe ulepszanie jego oferty.

Wszystko zaczynało się bardzo skromnie – od wyprzedaży starych ubrań i książek, które podarowali mieszkańcy dzielnicy Dębniki, gdzie mieści się ośrodek. Potem udało się namówić krakowskich aktorów do wystąpienia w charytatywnym koncercie w teatrze Groteska. Wreszcie powstał pomysł aukcji. Założono stowarzyszenie „Wielkie Serce”, które zajęło się jej organizacją. Zgromadzono dzieła takich artystów, jak Tadeusz Kantor, Jerzy Nowosielski czy Franciszek Starowieyski. Później dołączyli jeszcze m.in. Magdalena Abakanowicz, Zdzisław Beksiński (którego obraz sprzedano po rekordowej cenie 20 tys. złotych) czy Edward Dwurnik.

(Kza)

Wystawa przedaukcyjna, Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha 16–21 XI, wstęp wolny.

Aukcja, 22 XI godz. 17.00, wstęp wolny.



Za obraz Zdzisława Beksińskiego trzeba zapłacić nawet 20 tys. złotych.

Pornografia – ładne, nudne

Lato 1943 r., okupowana polska, wieś Podworna. Do właściciela majątku ziemskiego przyjeżdża narrator opowieści, Witold, i dostrzegający każdy najdrobniejszy szczegół Fryderyk. Za cel wyjazdu obierają sobie wyswatanie (czy raczej za Gombrowiczem: „sparzenie”) dwojga nastolatków, Heni i Karola.

Film Jana Jakuba Kolskiego od samego początku olśniewa muzycznie (dźwięki Zygmunta Koniecznego) i wizualnie (zdjęcia Krzysztofa Ptaka). Warto zwrócić uwagę na aktorskie kreacje Krzysztofa Majchrzaka (Fryderyka) i żony Kolskiego, Grażyny Błęckiej-Kolskiej (cała wyżej wy-

mieniona grupa spotkała się już wcześniej na planie „Historii kina w Popielawach”). Co do samej „Pornografii”: Gombrowicz jest nieprzekładalny na język kina. Historia ma bardzo ciekawy początek i koniec, a pomiędzy nimi godzinę czasu na wyjście na obiad.

Joanna Kollbek

Pornografia, reż. J.J. Kolski, na podstawie „Pornografii” W. Gombrowicza, wyst. K. Majchrzak, A. Ferency, K. Globisz, 2002, 117 min.

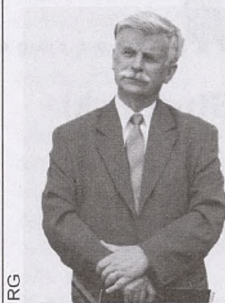
Konkurs filmowy

Wśród tych, którzy do 18 listopada przysłał (wraz ze swoim imieniem i nazwiskiem) na adres jkollbek@poczta.onet.pl odpowiedź na pytanie: kto był producentem „Pornografii”, rozlosujemy podwójne zaproszenia do kin Cinema City Zakopianka, Mikro i Paradox.

W październiku bilety wylosowali: N. Pakuła, M. Dziedziak, A. Majowicz, M. Gajowniczek, B. Maciejczyk, S. Małysiak, K. Tomas, M. Ziółkowski, T. Gandor, M. Tomański, M. Ochab, J. Tarnowski, A. Nowak.

Kogo słuchają władze?

Rozpoczynamy cykliczną sondę wśród władz i wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pytanie jest proste – „Jakiej muzyki słucha Pani/Pan teraz, jakiej słuchała/słuchał będąc studentem?”. Na początek wypowiedzi dla WUJ-a udzielili: JM Rektor UJ prof. dr hab. Franciszek Ziejka oraz Prorektor ds. dydaktyki – prof. dr hab. Andrzej Chwalba.



JRG

Prof. dr hab. Franciszek Ziejka
Rektor UJ:

Najczęściej słucham muzyki klasycznej, zwłaszcza kameralistycznej, np. kwartety Mozarta i Beethovena. Muzyka instrumentalna nie tylko odpręża, ale i ułatwia mi koncentrację przy pracy naukowej. W kręgu moich zainteresowań pozostają także romantycy, lubię słuchać koncertów fortepianowych Chopina, Schumana, Schuberta. Dobrze odpoczywam przy utworach symfonicznych i fortepianowych Debussy'ego. Z peregrinacji po Europie pozostała fascynacja portugalską muzyką fado, w której przeplatają się trzy różne kultury: afrykańska, arabska i europejska.

Prof. dr hab. Andrzej Chwalba
Prorektor UJ ds. dydaktyki:

Słucham jazzu, ale nie modern, również nie jazzu tradycyjnego typu swing, czy nowoorleańskiego. Zawsze byłem pod wrażeniem Stańki, Muniaka. Raz na jakiś czas lubię posłuchać muzyki bluesowej; będąc studentem słuchałem prawie wyłącznie rocka, bluesa, jazzu. Jeździłem na różne festiwale – oczywiście Krakowskie Zaduszki Jazzowe, Jazz Jamboree. Pod koniec lat 70. sam także prowadziłem takie imprezy. Lubię również muzykę chóralną, ponieważ byłem kiedyś członkiem chóru. Muzyki poważnej słucham, gdy jest okazja, najchętniej w Filharmonii Krakowskiej, np. podczas Festiwalu Beethovenowskiego. W ogóle muzyka poważna to moja przygoda ostatnich lat.



MM

opr. Michał Maziarz

GITARĘ TRZEBA USŁYSZEĆ

z Mirosławem Czyżykiewiczem rozmawia Dominika Giza

Zakończył się 39. Studencki Festiwal Piosenki, którego był Pan gościem. Kiedy wystąpił Pan po raz pierwszy, jakie są Pańskie wrażenia?

Z SFP byłem związany od dawna jako słuchacz: uczeń liceum, potem student. Pierwszy raz jako gość zaśpiewałem w 1985 lub 1986 r. Na 39. festiwalu zdarzyło się coś przełomowego. Nie byłem uważnym obserwatorem konkursu, jako wykonawca w trzech koncertach, miałem próby, ale sądząc po koncercie laureatów – poziom był w tym roku bardzo wysoki. Media bardzo poważnie zainteresowały się festiwalem, o czym świadczą choćby rejestracje telewizyjne koncertu laureatów i koncertów towarzyszących. Doceniono tradycję festiwalu, a przede wszystkim tych młodych ludzi, którzy prezentują piosenkę tak różną od masowej.

Zaśpiewał Pan w duecie z Hanną Banaszak. Nie jest to pierwsza wspólnie wykonywana piosenka.

To znakomita wokalistka i świetna koleżanka. Pracujemy razem w spektaklu „Zanim będziesz u brzegu” z muzyką Jurka Satanowskiego. Jest to dla mnie nobilitacja, że mogę występować u jej boku. Duet w piosence „Sąsiedzi” na benefisie Andrzeja Sikorowskiego to był pomysł Hani. Dwa dni wcześniej zadzwoniła i zapytała, czy możemy to wspólnie zaśpiewać. Zgodziłem się oczywiście. Miała swoją koncepcję, to był jej pomysł i reżyseria całego zdarzenia. Myślę, że się udało.

Pana pierwsza płyta „Autoportret I” ukazała się w 1989 r. Proszę opowiedzieć, jak doszło do jej nagrania.

Nagranie tej płyty było możliwe dzięki „trójkowej” akcji Janusza Deblessema „Płyta dla autora”, zrealizowanej przy wsparciu Polskich Nagrań i tygodnika ITD. Słuchacze telefonowali do Trójki i głosowali na piosenki. W sumie miało powstać pięć płyt. Powstały dwie: Andrzeja Garczarka i moja. Był to recital nagrany na żywo w Zakopanem w Teatrze im. S.I. Witkiewicza w kwietniu 1988 roku. Wtedy mało komu mieściło się w głowie, żeby nagrać płytę przy gitarze. Po 10 latach dowiedziałem się nieoficjalnie, że płyta rozeszła się w 17 tys. egzemplarzy. Zupełnie w to nie wierzyłem, byłem zaskoczony. Okazało się, że ktoś tego słucha, że dla tylu ludzi było to ważne.

Co pojawia się pierwsze: tekst czy muzyka? Co pomaga nakreślić zarys utworu?

Piszę dużo muzyki, chcę też napisać kilka nowych piosenek. Szczepie mówiąc – nie mam teraz na to zbyt wiele czasu. Od trzech lat jestem w rozjazdach, wolne

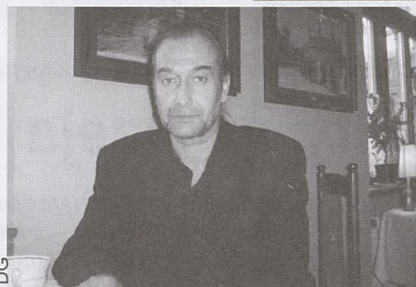
chwile staram się spędzać z córką Olgą i trochę odpoczywać... Nie jestem zawodowym tekściarzem i pisanie przychodzi mi teraz trudniej. Podziwiam ludzi, którzy potrafią coś napisać w jeden wieczór. To jest wielka umiejętność, której chyba nie posiadam. Ostatnio nie mogę się skoncentrować lub – nie potrafię zaakceptować tego, co napisałem. Dawniej teksty spadały jak z nieba, często ręka „sama” pisała całą nową piosenkę. Tak powstał np. utwór „Tańcz”, chociaż musiałem potem z niego wiele wykreślić, okrojona całość poddać kosmetyce. Przy pisaniu „Tańcz” zdarzył mi się zresztą dziwny twórca – rodzaj świadomości, który ostatnio rzadko mnie dotyczy. Za to np. „Program dnia” pisałem prawie siedem lat, zaś „Sam na sam” – trzy lata. Teraz też mam kilka takich piosenek, które cierpliwie poprawiam.

Jest jeszcze pewna ciekawa historia, związana z powstaniem piosenki „Kocham”...

Tak, opowiadałem o tym czasem podczas recitali. Kiedyś wraz z koleżanką przetłumaczyliśmy z hiszpańskiego tekst, który w ludowym oryginale nosił tytuł „Alfonsina”. Opowiadał o młodej, nieśczęśliwie zakochanej poetce. Pewnego ranka dziewczyna wstaje znad biurka, na którym leżą białe, puste kartki, oświetlone nocną lampką. Wychodzi z domu. Idzie nad brzeg oceanu, i na nic nie zważając, wchodzi w jego odmęty. Wchodzi, żeby już nie powrócić. Piosenka opisuje potem jej podwodne perypetie. To wszystko ma taki bajkowy charakter. Napisałem do tego swoją pointę. To właśnie „Kocham” z płyty „Ave”.

A jak było z recitalem „Świat widzialny” do tekstów Josifa Brodskiego, zarejestrowanym na płycie „Superata”?

W Warszawie na Marszałkowskiej trafiłem na mały tomik poezji Brodskiego w przekładzie Stanisława Barańczaka i Wiktora Woroszyńskiego. Przez następne tygodnie czytałem, tak jak się czyta wiersze, i nie mogłem się od tego odebrać. W miarę szybko skompletowałem kilka tomików, m.in. dzięki Piotrowi Bałtroczykowi, który miał parę wydań. W miesiąc miałem chyba wszystko, co było dostępne w języku polskim. Pracowałem przez ponad rok nad ilustracjami muzycznymi. I w 1992 roku w Teatrze im. Jaracza zaśpiewałem „Świat widzialny” na spotkaniach „Śpiewajmy poezję” w Olsztynie. Siedem lat czekałem na wydanie płyty. „Superata” została potem wydana razem z „Autoportretem”. W nagraniu wzięli m.in. udział Zbigniew Łapiński, Zbigniew Wegehaupt,



Wojciech Malina Kowalewski i Tomasz Szukalski. Nagrania sesji w 1993 roku zawdzięczam Janowi Borkowskiemu, II i III programowi Polskiego Radia.

Ostatnia Pańska płyta „Ave” powstała w 1997 r. Co się zmieniło o tego czasu? Kiedy planuje Pan wydanie nowej płyty?

Mam wrażenie że jestem cały czas w trybie promocji tego tytułu, walki o moją publiczność, która nigdy mnie nie zawodzi. To są świetne spotkania. To daje mi bardzo dużo nadziei. Co we mnie wywołuje satysfakcję, to wolny wybór każdego ze słuchaczy. Płyta „Ave” nie miała wielkiej promocji. Dużo pomógł mi III Program PR i Piotr Kaczkowski. Okazało się potem, że 3 tys. egzemplarzy, które miały być sprzedane w skali roku (tak szacował producent płyty Pomaton EMI), „wsiąkło” w tydzień. Teraz ilość sprzedanych płyt sięga 18 tys. Jeśli chodzi o nową płytę, nie chciałbym zawieść tych, którzy o nią pytają, nie chciałbym też siebie ponaglać. W tej chwili jest napisane trzy czwarte płyty, głównie do tekstów Josifa Brodskiego. Już niebawem popracujemy z zespołem, który prowadzi H.F. Tabęcki.

Z recitalem „Solo przy gitarze” wystąpił Pan w styczniu w Teatrze na Woli. Gitarę ma Pan specjalną...

Dwie godziny przy gitarze. Dosyć trudny i wyczerpujący recital to „Solo”. Ale o gitarze... Jest to wspaniały lutniczy instrument, prezent od Bogusia Teryksa. Byłem wzruszony, kiedy ją otrzymałem. To była jego 17. gitara i mogę powiedzieć, że i jemu, i mnie przybyło pracy od tamtej pory. To wspaniały człowiek, ze specyficznym sposobem myślenia o świecie, muzyce i instrumentach. Mamy wiele wspólnych tematów. A mojej gitarze trzeba posłuchać, nie można o tym opowiedzieć.

Kraków, 13.10.2003

Mirosław Czyżykiewicz – kompozytor, poeta, malarz. Wydał płyty: „Autoportret I”, „Superata”, „Ave”. W latach 80. związany ze studenckim ruchem artystycznym, debiutował wierszami w „Radarze” w 1986 r. Z wykształcenia grafik (3 lata krakowskiej ASP, potem dyplom w ASP w Warszawie). Występował także za granicą m.in. w Belgii, Niemczech, Chorwacji, Rosji. W przygotowaniu kolejna płyta autorska.

Zakończył się I festiwal Filmów Historycznych

Mity Andrzeja Wajdy

Wajda swoimi filmami narzucił nam sposób patrzenia na historię – powiedział na I Przeglądzie Filmów Historycznych prof. Andrzej Chwalba, prorektor UJ. – Jego historyczne obrazy były zazwyczaj filmami przede wszystkim o współczesności, nieraz odzwierciedlały aktualne nastroje społeczne panujące w kraju – dodał dr Bogusław Zmudziński, dyrektor MFF „Etiudy”.

Właśnie filmy historyczne Andrzeja Wajdy były tematem festiwalu, który odbył się w dniach 19–21 października w Rondzie. Nad aspektem zawartych w nich mitów rozmawiali filmoznawcy i historycy. Sam mistrz natomiast opowiadał o genezie swoich obrazów – od „Pokolenia” i „Kanału”, aż po „Pana Tadeusza”. – *Moje pokolenie uciekło spod kossy, wyrwało się śmierci. Uważaliśmy więc za swój obowiązek przemówienie w imieniu tych, którzy zginęli. Dla nas prawdą o powstaniu warszawskim było to, że ono było zbrodnią dla miasta. A publiczność nie chciała takiej prawdy. Chciała obejrzeć bohater-
ski film pt. „Barykada”.*

Ważnym elementem dyskusji było zagadnienie prawdy historycznej zawartej

w wizjach Wajdy. – *Film może być doskonałym źródłem wiedzy, jednak nie o wydarzeniach, które przedstawia, lecz o swojej epoce, o stanie świadomości widzów i twórców, o poziomie ich wiedzy i ich podejściu do danego tematu.* – powiedział znakomity historyk, prof. Henryk Samsonowicz. – *W filmach historycznych nie ma prawdy historycznej, tylko mitologia* – dodał sam mistrz. Mit to kluczowe słowo w twórczości Wajdy, stąd zresztą podtytuł imprezy: „W kręgu mitów”. „Kanał” – bolesne i błyskawiczne rozliczenie z mitem bohaterstwa, „Ziemia obiecana” – z kwitnącym kapitalizmem, „Wesele” z całym szeregiem postaw Polaków, z „niemocą narodową” na czele. – *Nad „Weselem” i tą polską niezdolno-*

ścią do zrywu należałoby się jednak mocno zastanowić – przestrzegali reżyser. – *Przecież już kilkanaście lat po ukazaniu się dramatu, właśnie stąd, z Olean-drów, ruszyła I Kompania. Trudno powiedzieć o nich, żeby nie potrafili się zorganizować.*

Padło z sali pytanie, czy do Europy musimy akurat ciągnąć za sobą umarłych przegranych. *Absolutnie nie, ale takich znaleźć w polskiej historii dużo łatwiej, niż zwycięskich.* Swoich fanów Andrzej Wajda zasmucił jeszcze jedną wiadomością: – *Nie będzie trzeciej części „Człowieka z...”. Nie znalazłem zasadniczego problemu, na którym mógłbym oprzeć historię* – przyznał mistrz.

Piotr Kozanecki

Polityka nagradzania

Wśród 25 nagrodzonych tegorocznymi stypendiami „Polityki” znalazło się pięcioro młodych wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Stypendia rozumiemy (...) jako podwójną nagrodę: za odwagę badawczą, ale też za determinację i gotowość do wyrzeczeń – wyjaśniła redakcja tygodnika.

Jednorazowe stypendia w wysokości 25 tys. zł przyznało jury, w skład którego wchodzi przedstawiciele fundatorów, uznani profesorowie oraz redaktorzy „Polityki”. Z kadry naukowej UJ wyróżniono: dr Kają Gadowską (Instytut Socjologii), dr Zenona Jabłońskiego (Instytut Matematyki), dr Rafała Syskę (Instytut Sztuk Audiowizualnych) oraz 2 doktorantów – Jerzego Franczaka

(Instytut Filologii Polskiej) i Krzysztofa Gwosdza (Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej). Ponadto ufundowano komputery, z których dwa trafiły do dr Agnieszki Hess i dr Małgorzaty Jemioły-Rzemińskiej.

PK, Macek

W kolejnych numerach zaprezentujemy kolejnych stypendystów „Polityki”.

Stypendia „Polityki” przyznane zostały po raz trzeci. Nazwiska laureatów ogłaszane są na początku roku akademickiego. Liczba przyznanych stypendiów jak dotąd z roku na rok wzrastała. Hasło konkursu, do którego zgłaszają się młodzi naukowcy, brzmi „Zostańcie z nami”. Stypendia mają pomóc im w rozwoju kariery zawodowej.



Rafał Syska – ur. 1974, doktor, asystent w Instytucie Sztuk Audiowizualnych. Specjalizuje się w filmoznawstwie.

Mówi dr hab. Łukasz Plesnar, promotor: – *Rafał to nie młody obiecujący naukowiec, lecz naukowiec w pełni ukształtowany, specjalista w dziedzinie kina powszechnego, przede wszystkim amerykańskiego. Napisał wybitną pracę magisterską i dzięki temu trafił na studia doktoranckie jako jeden z nielicznych, którzy otrzymali stypendia. Jego praca doktorska „Przemoc w kinie” została oceniona jako absolutnie wybitna, niedawno została wydana. Warto wspomnieć, że początki były dosyć skromne – Pierwszy artykuł, jaki opublikowałem w życiu, był właśnie w WUJ-u. Redaktorem naczelnym był wtedy Piotr Korbiel. Napisałem recenzję filmu i on ją zgubił (śmiech). Musiałem ją napisać jeszcze raz – wspomina Syska. Na razie jeszcze nie wie, na co przeznaczy stypendium. – Mam parę pomysłów. Zbieram materiały do ewentualnej habilitacji – muszę w tym celu pojechać do Stanów Zjednoczonych.*

owoc podobny do brzoskwini			dymi nad fabryką	ogłoszenie w prasie	strój kąpielowy	przed skrzyżowaniem faraon z "Faraona"		gwałtowna burza	plynie z oka		wieje na równiku		męka dla nosa wada, usterka	
twarda stała	ptak we fraku				portugalskie wino				niewierność		okrągłe okno gotyckie			
						1			kibić				7	
drwina, wyderstwo							główna tęcznica				chwast z rzepami			
Kapitan "Nautylusa"		14			nocna przy łóżku						grający mebel			
pot. policjant		8								15	mieszanie kart			
					pracownia fotografa				niski głos kobiecy		używany do narkozy			
					ustrój na Rusi			9			zdjęcie idola	podnośnik		schodki na statku
szczebel w karierze			słynny krążownik	stawia piec	leczy rany samica wilka				czarny na drodze		6			
miano											na sklepowej półce	pierwotwór	amant, wielbiiciel	
porażenie słoneczne											wskaźówka			
zapal, rezon														
				3								2		
malcontent 9 muzyków														
					trująca mgła	"materiał" na Ewę								
groźny w rzecze														
ugniatanie ciała														
stolica Norwegii			imię Cohena, piosenkarza	wchłanianie atramentu		polski taniec ludowy		warzywo na kompot	do oglądania nieba					kosa lub młotek
		10			na kopercie									
odmierza czas						argentyński taniec		daw. nauczyciel typ aktorki						
wielbi swego idola	w archiwum		zaopatrzenie				11							5
			parów, wąż		koczołnik turecki									
					potwierdzenie									
dawny zeszyt					aureola wokół głowy świętego									
droga, szlak														
część kłiszy		13				gawron				12				
					równy w marszu			np. z jedną niewiadomą						



Kraków
ul. Balicka 56



ŚWIAT SPORTU
ROWEROWEGO I NARCIARSKIEGO



MEXICO
BAR

Dania meksykańskie
i polskie

ul. Czarnowiejska 82/1
tel. 423 42 48

Autor: Piotr Hareźga

Drodzy Czytelnicy. W tym numerze zamieszczamy drugą część całorocznego konkursu, w którym główną nagrodą jest rower marki GIANT, ufundowany przez sklep rowerowy „Revor”.

Aby stać się szczęśliwym właścicielem jednoślada należy zestawić hasło, którego elementy będą pojawiać się do maja 2004 r. W każdym miesiącu kolejne litery hasła podane będą w oznaczonych ciemniejszym kolorem polach, czytanych poziomymi rzędami.

Do rozwiązania rocznej krzyżówki konieczne jest dołączenie hasła reklamującego sklep rowerowy „Revor”. W związku z tym, iż nagroda główna nie jest losowana, lecz przypadnie autorowi najciekawszego sloganu reklamowego, nawet najwięksi pechowcy mogą liczyć na wygraną, o ile wykażą się dozą kreatywności i błyskotliwością.

Kolejne krzyżówki dostępne będą również na stronie www.revor.pl. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie.

O wynikach poinformujemy w czerwcowym wydaniu WUJ-a.

Aby umilić oczekiwanie na losowanie nagrody głównej, spośród osób, które do 25 listopada br. prześlą na adres WUJa rozwiązanie hasła miesiąca (litery z oznaczonych pól ponumerowanych od 1 do 15) rozlosujemy 10 talonów ufundowanych przez BAR MEXICO. Rozwiązanie można składać również w skrzynce WUJa, umieszczonej przy recepcji DS „Piast”, ul. Piastowska 47.

Nagrody w październikowej krzyżówce WUJ-a wylosowali: Anna Bogus, Gabriela Cinal, Tomasz Górka, Barbara Klecha, Halina Kościółek, Katarzyna Kowalczyk, Anna Lipowska, Bogdan Maciejczyk, Marta Moskal, Marcin Nowak.

QU (ang. queue – kolejka)

Mała odległość pomiędzy osobami stojącymi w kolejce wpływa na naruszenie prywatnego terytorium, tj. strefy intymnej. Co więcej, zbyt długi okres nudnego, monotonnego oczekiwania może wpłynąć na pojawienie się frustracji, czego następstwem może być agresja.

Pozytywne aspekty stania w kolejce rozważać na poważnie doprawdy trudno. Mogą to być na przykład:

- możliwość nawiązania nowych znajomości,
- wymiana istotnych informacji (np. o innych kolejkach),
- możliwość pojawienia się nowego zawodu – stacza kolejkowego (w sumie nie takiego nowego, za PRL-u taki naprawdę istniał, chociaż np. techników uczących tego zawodu autorka nie zna). Może dlatego, że zajęcie jest dosyć proste – stoimy sobie za kogoś w takiej kolejce, a pieniądze lecą za godzinę. W dobie rosnącego bezrobocia – jak znalazł,
- zawsze można wykorzystać to, że stojąc w kolejce mamy (niektórzy twierdzą, że tracimy) mnóstwo czasu i na przykład przeczytać „Wojnę i pokój”, do której wcześniej jakoś nie mieliśmy serca.

Inne pomysły możecie przesyłać na adres redakcji.

*Teoria frustracji – agresji: teoria, zgodnie z którą przeszkody (czyt. kolejki), które pojawiają się na drodze do osiągnięcia konkretnego celu, zwiększają prawdopodobieństwo wystąpienia reakcji agresywnych.

Z dr Katarzyną Grzegorzewską, psychologiem społecznym, rozmawiała/zastanawiała się nad wpływem kolejek na psychikę
Żaneta Gładysz.

Zdjęcia: Bartosz Sujkowski



Bojowe okrzyki na Ingardena

Od października z dolnej sali Studium Wychowania Fizycznego przy ul. Ingardena dobiegają dziwne, groźnie brzmiące dźwięki: "Ić! Ni! Kju!" – słysząc raz po raz. Plotki głoszą, iż grupa politologów-zapaleńców w głębokiej konspiracji ćwiczy przemówienia sejmowe...

Piątek, godzina 19.55. Przed dolną salą gimnastyczną, usytuowaną w bliskim sąsiedztwie najpopularniejszego (jedyne) klubu Akademii Pedagogicznej – Bakalarza, zebrała się grupka tajemniczych o milczących studentów i studentek. Wszyscy zgromadzili się tu w jakimś celu, jakkolwiek kamienne twarze przybyłych nie zdradzają żadnych tego przyczyn, jak i emocji. W powietrzu daje się jednak wyczuć napiętą atmosferę oczekiwania... – Osu! – wypowiada głośno i zdecydowanie nowoprzybyły osobnik wyróżniający spośród

innych wiekiem. Jedno krótkie słowo brzmi jak hasło-zaklęcie: zebrani rozstępują się, odsłaniając przejście, niczym fale Morza Czerwonego przed Mojżeszem. Jednak z wyglądem biblijnego proroka tajemniczą postać łączą jedynie wąsy... Enigmatyczna persona sięga do torby i z uśmiechem na ustach wyjmuje... białusieńkie kimono. Już wszystko jasne – w sali odbędzie się trening karate, a nie fakultatywne zajęcia z kultury żywego słowa... Tajemniczą figurą okazał się być trener (sensei po japońsku) – Witold Zurzycki. – Akademicka Sekcja Karate Kyokushin AP wznowiła działalność w bieżącym roku akademickim. Zajęcia odbywają się w każdy piątek o godzinie 20.00. Wszyscy, którzy chcą ćwiczyć, są bardzo mile widziani. Do ćwiczeń wystarczy zwykły strój gimnastyczny – informuje sensei Zurzycki.

Jak wygląda taki trening? Wiele osób słowo karate wią-

że z filmowymi produkcjami rodem z Hong Kongu: wojownicy wyskakują co chwila efektownymi saltami na kilka metrów w powietrze, łamią sterty desek... – Tak, tak – wymarzony etat w tartaku – śmieje się ze stereotypu karateki Krzysiek. – Na treningu karate kyokushin nie wykonuje się takich niewykonalnych ćwiczeń. Zajęcia są prowadzone wg określonej metodyki: medytacja, rozgrzewka, trening form podstawowych, ćwiczenia w parach i medytacja na pożegnanie. Mimo tego, iż jest to sport kontaktowy, poważne urazy i kontuzje należą do rzadkości, ponieważ jesteśmy na nie przygotowani, uodpornieni – dodaje.

Na piątkowe zajęcia w większości przychodzą studenci i studentki AP, którzy ze sportami walki nie mieli nigdy dotąd do czynienia. – I radzą sobie

znakomicie. Dziewczyny wkładają w ćwiczenia nawet więcej energii niż chłopaki. Zajęcia karate pozwalają na zdobycie umiejętności samoobrony, a to, że podczas treningu można doskonale wypocić zbędne kilogramy, zachęca do systematyczności – śmieje się Witold Zurzycki.

Oczywiście, nie od razu Kraków zbudowano – sekretem sukcesu są regularne treningi, poparte wysiłkiem i chęcią doskonalenia własnego ciała oraz wzmacniania hartu ducha. Trening karate zdaje się być też doskonałą propozycją dla tych, którzy nie mają już zajęć z wychowania fizycznego, a chcą aktywnie spędzić czas. Czyli nie taki to groźny sport jak go malują... I przynajmniej wiemy już skąd te wrzaski!

Mifune

Przewodnik knajpiany

Wędrowałam w któryś czwartek wieczorem ulicą Floriańską. Miałam jeszcze pół godziny do spotkania, postanowiłam więc przejść się dookoła Rynku i popatrzeć na Kraków tak, jakbym była tu po raz pierwszy. To niesamowite, że za każdym razem można dostrzec coś nowego. Szkoda tylko, że w tej całej bieganiu po uczelniach i bibliotekach nie mamy czasu, żeby należycie docenić to miejsce. Idąc tak i kontemplując, zastanawiałam się, gdzie jeszcze mogłabym Was zaprosić. Z zadumy wyrwał mnie nagle krzyk jakiejś wielce uradowanej istoty: "Jest, jest!!! To tutaj! Ale schowali... a Maciek nam beznadziejnie wytłumaczył drogę!". W pierwszym momencie zdecydowałam, że absolutnie nie dam się wytrącić z rytmu moich myśli i pełna najszczerzych chęci zrobiłam krok do przodu, aby ponownie zatopić się w zadumie. Niestety, szybko musiałam zapomnieć o mojej spokojnej drodze, ponieważ przebiegła

obok mnie strasznie rozemocjonowana parka krzycząc: "Noooo!!! W końcu!!!". Nie, nie mogłam tego tak zostawić. Stwierdziłam, że jako rodowita krakowianka muszę się dowiedzieć, jakie miejsce w tym mieście wzbudza tyle emocji wśród młodych studentów. A spotkanie może chwilę poczekać. Podążyłam za grupką, zesłam po schodkach do piwnicy i widok naprawdę zapierał dech: tu ludzie rzeczywiście chwytają dzień!

"Carpe Diem", bo o nim mowa, to miejsce, do którego faktycznie ciężko trafić, jeżeli idzie się tam po raz pierwszy. Adres to Floriańska 33, ale wejście jest od strony ul. św. Marka. Już na samej górze, przy wejściu, dudni muzyka i zachęca do wejścia. Trzeba tylko uodowodnić panu ochroniarzowi, że ma się 20 lat i wejście jak najbardziej wskazane!

Wystrój lokalu podchodzi pod marynistyczny: rozwieszone sieci rybackie, surowe drewniane meble, w głównej sali

**Chór Mieszany
EDUCATUS
Akademii Pedagogicznej
im. KEN w Krakowie**

Ogłaszamy nabór do głosów męskich

**Serdecznie zapraszamy na próby naszego chóru
we wtorki i czwartki
w sali 207 lub 206
w budynku AP przy ul. Ingardena 4**

Zacznij z nami

**Śpiewaj i ciesz się z nami
Pozwól nam poznać Twój głos i talent
oraz rozwiązać
wszelkie Twoje muzyczne wątpliwości**

**Zaproś znajomych
(również z innych uczelni)**

**Zapraszamy do odwiedzin na stronie
internetowej
www.ap.krakow.pl/chor**

statek nad barem... są jednak inne ciekawe gadzety odbiegające nieco od przyjętej koncepcji – np. nalewak z silnika od motoru lub ogromny harley królujący na sali z parkietem. W "Carpe" może zmieścić się wygodnie na 4 salach nawet 200 osób. Kolejki nie są bardzo uciążliwe, gdyż istnieją dwa bary. Toalety są dwie: wchodząc na górę. Panie na prawo, Panowie na lewo J. Istnieje

możliwość pozostawienia rzeczy w szatni – taka impreza kosztuje 1 zł, ale popatrzmy na to z pozytywnej strony: im więcej kurtek w szatni, tym więcej ludzi w lokalu!

Muzyka – przeróżna. Od dobrych polskich standardów, przez zagranicznego rocka, aż po najnowsze kawałki dance. Od środy do niedzieli zabawę zapewnia DJ. Piwo leje się strumieniami, ale niestety z piw

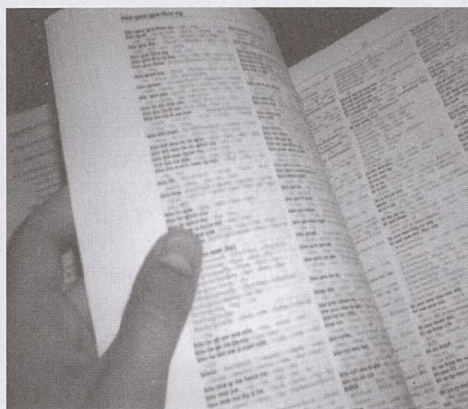
beczkowych do wyboru jest jedynie Okocim, za którego zapłacimy 5.50 (0.5 l). Właściciele lokalu, tak jak i my, nie lubią poniedziałków, dlatego w ten dzień od 21.00 do 1.00 za duży browar zapłacimy jedynie 2.90 zł, a w środę od 20.00 aż do zamknięcia – 3.50 zł.

Zobaczcie więc, gdzie bawi się młodzież studencka! Nawet, jeżeli "Carpe Diem" nie będzie na początku docelowym loka-

lem, to polecam go jako świetne miejsce na tzw. "afterparty", gdyż lokal zamykany jest nie wcześniej niż o 4 rano. Nie chcecie wydawać pieniędzy na taxi? Idźcie do "Carpe" – wydadzie mniej na piwo. Jeżeli natomiast nie macie już nic przy duszy – idźcie odkrywać na nowo Kraków. To naprawdę nic nie kosztuje! Pozdrawiam i życzę miłej zabawy.

Izabela Turczynowska

Zmagania z gzęgżółką, czyli kolejna edycja Dyktanda



nej pisowni. 16 listopada w Katowicach odbędzie się wielka narodowa klasówka, czyli kolejna edycja Dyktanda. Mistrz Polskiej Ortografii otrzyma nagrodę wartości 35 tysięcy złotych.

Do tej pory do organizatorów

Niecały miesiąc pozostał, aby odkurzyć słowniki i przypominieć sobie zasady popraw-

trafiło prawie trzy tysiące zgłoszeń – spodziewanych jest jeszcze drugie tyle. Impreza po

raz pierwszy będzie miała tak masowy charakter – stąd też, po raz pierwszy, zmagania z ortografią odbędą się w katowickim Spodku.

W poprzednich latach całe wydarzenie ubarwiali swoją obecnością znani politycy, sportowcy i dziennikarze. W tym roku znajomością ortografii i interpunkcji będą mogli się pochwalić również popularni piosenkarze i muzycy. Swoje uczestnictwo zapowiedzieli już m.in. Kayah, Maryla Rodowicz, Irena Santor, Alicja Majewska, Beata Kozidrak, muzycy z zespołów Budka Suflera i Wilki.

Będą oni walczyć o "Bursztynowe słowniki", których artystyczną oprawą zajął się Jerzy Duda-Grac.

Aby stać się jednym z uczestników konkursu, należy dokonać zgłoszenia, wysyłając SMS z telefonu komórkowego pod nr 7568. Należy podać: Dyktando imię nazwisko, wiek, kod pocztowy. Uczestnik otrzyma SMS potwierdzający zgłoszenie. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 8 listopada 2003 roku. Więcej informacji można uzyskać pod numerem tel. (0-32) 20-05-420.

Grzegorz Wójtowicz

Wakacje z duchami

Jakże piękna pogoda była nad morzem w pierwszych tygodniach sierpnia. Nie odstraszyła jednak nieznanych sił, które używały do woli.

Przygotowania do wyjazdu musiały rozpocząć się nieco wcześniej, aby zarezerwować miejsca w Darłówku. Wiadomo, w ostatniej chwili trudno załatwić dobrą kwatery. Namiot nie wchodził w rachubę, bo każdy na czwartym roku zrobił się wygodny. W ten sposób miejsca zarezerwowane zostały miesiąc wcześniej, po bezzwrotnej wpłacie zaliczki.

Jak to się stało, że miły głos po drugiej stronie drutu telefonicznego, który gotowy był przywieźć nas własnym samochodem, tak się zmienił? Zamiast znajomej barwy miotu usłyszeliśmy obrażoną, wiecznie zrzędzącą Dulska, otoczoną trzódką zwierzątek. Nie dość było metamorfozy szefowej w herod-babę. Jakże piękny przybytek czekał na nas, który pamiętaliśmy ze zdjęć. Niby ten dom, a nie ten sam. Kafelki, a jakże,

choć tak upaprane, że nie narzucały się biela jak w internecie. Oczko wodne – jakże piękny akcent. Szkoda tylko, że zmienił funkcję z estetycznej na reprodukcyjną (dla komarów rzecz jasna). A skoro już mowa o przyjemnościach, to wyposażenie pokoju także odbiegało, chyba najbardziej, od oczekiwań. Łóżko, rozlatujące się i obskurne, harmonizowało z ogółem pokoju. Resztki mebli dodawały do całości pięknego rysu asymetrii.

„Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma”. Przecież w akademiku bywa gorzej (choć płaci się mniej). Położyliśmy ostentacyjnie lagę na estetykę naszych leży, no bo brudne skarpetki gdzieś trzeba trzymać, a pokój używany niekoniecznie znaczy czysty. Złożyliśmy więc głowy, aby zasnąć snem sprawiedliwego. Jednak nie dane nam było w spokoju przetrzymać zaplanowanych 10 dni. Jak wszystkie stare domy i ten posiadał swoje tajemnice.

Skoro świt, o 10.00, zerwało nas łupanie po drzwiach. Szybko

przeniosło się na ściany. Dom drżał w posadach. Jako że nie należałmy do bojaźliwych, nikomu nie chciało się podnieść zaspanej powieki. Niestety nieznana siła użyła ciężkiej artylerii wobec nas. Pod otwartym oknem dał się słyszeć nieartykułowany ryk, któremu towarzyszyło ujadanie psa. Rzecz znalazła wyjaśnienie: mamy sąsiadów. I to z dzieckiem, które najwyraźniej okazywało upośledzenie motoryczno-werbalne. Dziecko nazywało się Wojtuś i posiadało siostrzyczkę, imienia nieznanego, która pieszczotliwie mówiła mu: „wilkołaku”. Wojtuś posiadał piłkę i samochód, którego dosiadał, a obydwa przedmioty służyły do walenia po ścianach budynku. Niemniej najważniejszym i najdotkliwszym atrybutem dzieciątka był głos, zwany dalej wrzaskiem. I z tym się pogodziliśmy, jednak wypadki, które zachodziły w domu, były nad wyraz nienaturalne i prowokowały do szukania wyjaśnień nadprzyrodzonych.

Koło garażu inny sąsiad-wczasowicz zwykł był parkować swo-

je skromne, roczne BMW. Pewnego słonecznego poranka okazało się, że samochód został porysowany. Co ja piszę? Podrapany! Czarny lakier na masce i dachu nosił wyraźne ślady pazurów. Nie wiem, skąd padło podejrzenie na kota Dulskiej, który poruszał się niczym w zwolnionym filmie. Krzyku było wiele, ale sprawa ucichła. Siła nieczysta dała jednak krótko znać o sobie. Po kilku dniach zginął bez śladu kot. Szukać było na próżno, tylko sąsiad, właściciel BMW, rzucił raz pod nosem z śląska: „on już nie wróci”.

Poza domownikami najczęściej zniknął też papier toaletowy. Niestety nic nie chciało porwać Wojtusia, ale przecież „złego diabła nie wezmą”.

Kiedy przyszedł czas odjazdu, trochę przykro było zostawiać się z niewidocznymi, acz realnymi współlokatorami. I im chyba też było trochę nostalgicznie, bo w ostatni wieczór pobytu zostawili nam w komórkę po piwie. Rzecz niewiarygodna: było zimne!

Paweł Zięba

Przez żołądek do serca studenta

Ciężkostrawna kuchnia akademicka... (część pierwsza)

Smakoszcy i wielbicieli dobrej kuchni zapraszamy do przejrzenia naszego niebowygębnego jadłospisu na listopadowo-grudniowy czas. W akademickiej stołówce, nie tylko dla VIP-ów z WAP-u, serwujemy śniadania, kolacje, dania na gorąco oraz desery i podwieczorki. Ze względu na specyficzne warunki potrzebne do przygotowania dań zakładu, nie podajemy potraw na wynos, gdyż w znacznym stopniu zatraciłyby one wartości odżywcze, dobry smak i aromat. Jednakże mając na uwadze niewielkie studenckie fundusze, zdecydowaliśmy się ujawnić sposób przygotowania potraw. Podając Wam, Drodzy Stołownicy, skrzętnie skrywane przez pokolenia studentów przepisy, życzymy kucharskiej wytrwałości w akademickim gotowaniu.

Na **ŚNIADANIE** proponujemy skosztować:

Kanapkę z praktykami smarowaną konfiturą z uczniów

Składniki:

2 razy ok. 40-50 kg inteligentnego praktykanta lub tyleż samo zaradnego praktykanta, 1 opiekun praktyk w marynacie, 1 kwaszony hospitant, 5 całych filetów z ucznia zdolnego, 30 klasowych łyżek konfitur z przeciętnych uczniów, wywar z lekcji, 40 kg pomocy naukowych, 2 garści konspektów, 1 zacier z dziennika praktyk, szczypta wyobraźni, 1 kg młodej silnej woli

Sposób przygotowania:

Chcąc zrobić smaczną i jednocześnie ciekawie wyglądającą kanapkę z praktyk, która zaskoczy zaproszonego na egzaminacyjne śniadanie gościa i w sposób zachęcający pobudzi jego apetyt, należy po pierwsze umyć surowego praktykanta. Następnie rozdzielić żółtko merytoryczne praktykanta od jego obranej z cienkiej skórki inteligencji. Przygotować pastę z dwóch garści konspek-

tów i zacieru z dzienniczka praktyk, dorzucić szczyptę wyobraźni i dobrze zmieszać – całość posmarować na obranej inteligencji wysuszonego już i obranego ze skórki praktykanta. Silną wolę pokroić w mundurkach i poukładać między ugotowanymi na wywarze z lekcji filetach z uczniów zdolnych. Aby nie zatracić ostrości smaku, należy zakwaszyć składniki kanapki hospitem, który powinien spotęgować smak marynowanego opiekuna praktyki. Na koniec radzę przybrać kanapkę w żakiet lub koszulkę i spodnie w kant. Całość oczywiście przełożyć trzydziestoma łyżkami klasowymi konfitury z przeciętnych uczniów, należy jednak zwrócić uwagę, by konfitura nie była zbyt gęsta, co mogłoby doprowadzić do jej fermentu. Wystrzegać się dodawania do kanapek nie obgotowanych uczniów słabych i bez panierki kultury osobistej, co może w dużej mierze sprzyjać szybkiemu zepsuciu kanapki z praktyki. Tak przygotowane śniadanie nadaje się do natychmiastowego spożycia przez dydaktycznego konsumenta. Podawać przez trzy tygodnie w październiku.

OBIAD Z DWÓCH DAŃ nie tylko dla pań!

Zupa z profesora na kościach studentów pierwszego roku

Składniki:

70/80 kg przerośniętego mięsa profesora zwyczajnego lub uczelnianego, aromat wykładu zgodny z naturalnym przyzwyczajeniem profesora, 2 szklanki dobrej woli profesora, 30 dkg przesianego pocucia humoru, 5 dkg suszonych anegdot, wywar z wydziału, 1/2 litra zakwaszonych informa-



cji naukowych, 1 duży przecier z publikacji, ok. 140 świeżych kości studentów pierwszego roku

Sposób przygotowania:

Do wywaru z wydziału dodać ok. 80 kg przerośniętego mięsa profesora zwyczajnego lub uczelnianego i zaprawić przecierem z publikacji. Dokładnie sparzyć świeże kości studentów pierwszego roku, zalać zakwaszoną informacją naukową – całość zasypać suszoną anegdotą i odstawić na półtorej godziny, aż do pocucia aromatu wykładu zgodnego z naturalnym przyzwyczajeniem profesora. Połączyć z dwiema szklankami dobrej woli profesora i przesianym pocuciem humoru. Podawać regularnie co tydzień, w celu przyzwyczajenia organizmu i wykluczenia sensacji żołądkowych.

Student z jajem w sosie własnym na ostro

Składniki:

1 laska studenta nieoskro-

banego, 1 kg chudych żeberek, 5 l wzburzonej krwi, twarda kostka temperamentu, przeterminowane ubranie/ubranie z datą ważności sprzed dwóch tygodni, 1/2 kg kwasu niezadowolenia, 2 szklanki euforii, szczypta pikanterii, kopia łyżka pieprznego humoru, 20 dkg niedojrzałych pomysłów, zamrożony zasób słownictwa, 3 l wywaru z piwa, 2 jaja na twardo

Sposób przygotowania:

Wzburzoną krew doprowadzić do wrzenia i podgrzać nią chude żeberka studenta. Rozpuścić twardą kostkę temperamentu na mocnym gazie niedojrzałych pomysłów. Przygotować panierkę: jaja rozbić, dodać euforii i szczyptę pikanterii – po czym utylić w niej nieoskrobaną laskę studenta. Wsypać do naparu z piwa kwas niezadowolenia i kopia łyżkę pikantnego humoru, po czym zanurzyć w nim zmrożony zasób słownictwa i przeterminowane, chrupiące ubranie. Podawać niezależnie od pory dnia i roku.

Ola Wiatr

Bez domu – bez szans?

Najczęściej przebywają na dworcach autobusowych i kolejowych większych miast oraz w ich okolicach – skwerach, parkach, ale również na klatkach schodowych i przy zakładach pracy, hutach, elektrociepłowniach, gdzie ukrywają się w kanałach, przewodach rurociągowych i ciepłowniczych. Bezdomni, bo o nich mowa, mogą jednak szukać schronienia gdzie indziej.

Kilka zimnych nocy i miejsc w krakowskich noclegowniach zdążyły się zapełnić. Mimo wszystko organizatorzy pomocy zapewniają, że nikt w potrzebie nie zostanie odesłany. Jest tylko jeden warunek – osoba prosząca o nocleg musi być trzeźwa. Oprócz noclegowni, które są formą pomo-

cy o charakterze doraźnym, działają w Krakowie również domy noclegowe. Dodatkowo oferują one pomoc socjalną w postaci poradnictwa, szczególnie prawnego i psychologicznego, a także w załatwianiu spraw urzędowych.

Nie wiadomo dokładnie, ilu ludzi na terenie Krakowa nie posiada dachu nad głową, gdyż osoby te nie są nigdzie rejestrowane. O rozmiarach bezdomności można wnioskować tylko pośrednio z danych na temat liczby skierowań do schronisk oraz świadczeń ze strony Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej PKPS.

Do głównych przyczyn bezdomności należą: uciążliwe nałogi, zwłaszcza alkoholizm,

a także utrata pracy, klęski żywiołowe – najczęściej pożar i powódź, eksmisje, przeszłość kryminalna, a co za tym idzie – brak akceptacji ze strony rodziny, rozwody, a jeśli chodzi o ludzi młodych – ucieczka z domu.

Zdobywaniem środków rzeczowych i finansowych oraz rozdzielaniem ich wśród bezdomnych zajmują się wolontariusze PKPS. Udzielają oni

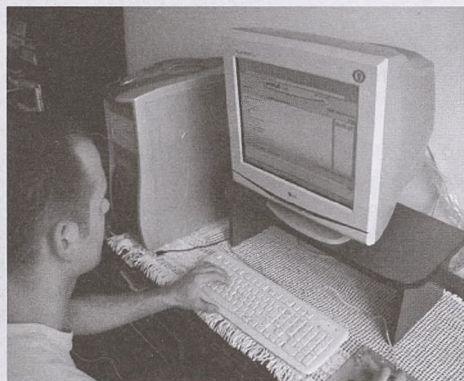


pomocy w różnej formie: rzeczowej, finansowej, prawnej i psychologicznej.

Pomimo wysiłków instytucji państwowych i organizacji pozarządowych liczba bezdomnych niestety wciąż rośnie.

Grzegorz Wójtowicz

Nie ma takiego numeru...



Okazuje się, że połączenie z Internetem może nas niekiedy drogo kosztować. Przekonało się o tym wielu pasjonatów globalnej sieci komputerowej. Zaskakująco wysokie rachun-

ki telefoniczne sprawiły, że do Rzeczników Praw Konsumentów w całej Polsce wpłynęło wiele skarg.

Wszystkiemu winne są dialery, czyli programy komputerowe, które automatycznie, w sposób losowy, wybierają numery telefonów. Losowość może być ograniczona np. do numerów zaczynających się od konkretnych prefiksów lub poprzez wykluczenie innych. Jeśli na twar-

dym dysku naszego komputera zainstaluje się taki system, to wejście na dowolną stronę internetową może oznaczać połączenie z numerami rozpoczynającymi się od prefiksu 0-700 lub 0-900, co automatycznie pociąga za sobą wzrost zadłużenia wobec operatora. Podatne na ich ataki są komputery łączące się z Internetem poprzez połączenie telefoniczne za pomocą modemu lub korzystające z łącza stałego.

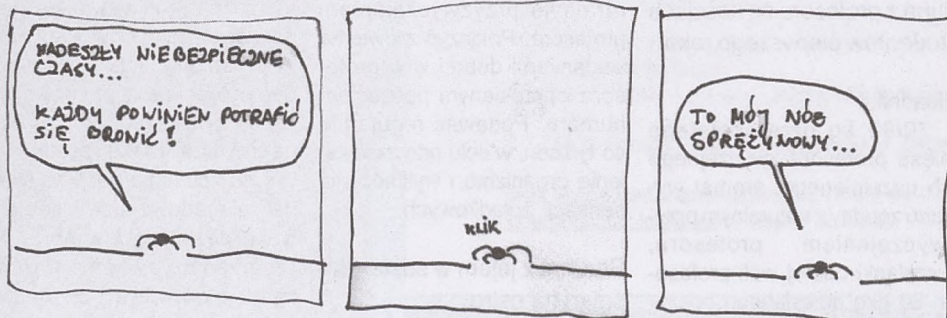
Dialer nie rozprzestrzenia się samodzielnie jak wirus, choć teoretycznie możliwe jest istnienie takiego, który dopisuje się do plików systemowych lub sam rozsyła się przy pomo-

czy poczty elektronicznej. Większość dialerów kopiuje się jednak w kilka miejsc np. katalog z Windows, pulpit i "menu Start".

Kodeks etyczny polskiego Stowarzyszenia Marketingu Bezpośredniego (paragraf 24, punkt 2) zakazuje stosowania urządzeń do losowego wybierania numerów, ale bynajmniej nie odstrasza to firm generujących dialery.

Jedyne, co pozostaje, to postępowanie cywilne. Trzeba zabezpieczyć dowody w postaci twardego dysku, na którym jest zainstalowany dialer, oraz biling.

Grzegorz Wójtowicz



Redaktor naczelny:
Paweł Zięba

Kolegium redakcyjne:
Izabela Turczynowska
Aleksandra Wiatr
Grzegorz Wójtowicz

Współpracownicy:
Krzysztof Jasiński
Krzysztof Ligęza

Kontakt:
welbor@poczta.onet.pl

KINO PARADOX

CENTRUM MŁODZIEŻY, Krowoderska 8, I piętro

listopad 2003

4 XI	wt.	18 ⁰⁰	Wernisaz wystawy fotografii FAKTURY - POEZJA PRZESTRZENI	19 ⁰⁰	BALZAC I MAŁA CHINKA	
5 XI	śr.	18 ⁰⁰	BALZAC I MAŁA CHINKA	20 ⁰⁰	BASEN	102'
6 XI	cz.	16 ³⁰	BALZAC I MAŁA CHINKA	18 ³⁰	BASEN	
7 XI	pt.	17 ⁰⁰	PANCERNIK POTIOMKIN	18 ¹⁵	BASEN	
8 XI	so.	16 ³⁰	GOYA	17 ⁴⁵	PANCERNIK POTIOMKIN	
9 XI	nd.	16 ⁴⁵	NIEZWYKŁE PRZYGODY MR WESTA W KRAJU BOLSZEVIKÓW	17 ⁴⁵	BASEN	
10 XI	pn.	16 ³⁰	GOYA	18 ¹⁵	BALZAC I MAŁA CHINKA	
11 XI	wt.	16 ³⁰	BASEN	18 ¹⁵	GOYA	102'
12 XI	śr.	19 ¹⁶	BASEN			
13 XI	cz.	20 ⁰⁰	GABINET DR. CALIGARI - film w wersji oryginalnej z muzyką na żywo zespołu KLANDENSTEIN			
14 XI	pt.	18 ⁰⁰	BRZDĄC	19 ⁰⁰	GABINET DR. CALIGARI	
15 XI	so.	16 ³⁰	IDOL - VELVET GOLDMINE	123'	AMADEUSZ	160'
16 XI	nd.	16 ³⁰	GABINET DR. CALIGARI	17 ¹⁵	BRZDĄC	
17 XI	pn.	18 ⁰⁰	AMADEUSZ	20 ⁰⁰	IDOL - VELVET GOLDMINE	
18 XI	wt.	18 ⁰⁰	BEZ KOŃCA - 20' - reż. P.Wysoczyński + FILM NIESPODZIANKA			
19 XI	śr.	19 ¹⁶	AMADEUSZ			
20 XI	cz.	17 ³⁰	BEZ KOŃCA + spotkanie z reż. P.Wysoczyńskim	19 ⁰⁰	IDOL - VELVET GOLDMINE	123'
21 XI	pt.	18 ⁰⁰	STRACONE ZACHODY MIŁOŚCI	19 ⁰⁰	REKRUT	
22 XI	so.	16 ³⁰	CAŁKOWITE ZACMIENIE	18 ⁰⁰	STRACONE ZACHODY MIŁOŚCI	115'
23 XI	nd.	16 ³⁰	CAŁKOWITE ZACMIENIE	18 ⁰⁰	STRACONE ZACHODY MIŁOŚCI	115'
24 XI	pn.	18 ¹⁵	PROJEKCJE POZAKONKURSOWE - ETIUDA 2003			
25 XI	wt.	18 ⁰⁰	CAŁKOWITE ZACMIENIE	20 ⁰⁰	WIELKI BŁĘKIT	115'
26 XI	śr.	18 ⁰⁰	CAŁKOWITE ZACMIENIE	20 ⁰⁰	WIELKI BŁĘKIT	115'
27 XI	cz.	17 ⁰⁰	SANATORIUM POD KLEPSYDRĄ	19 ⁰⁰	WERNISAZ WYSTAWY - KONCERT KOLUCH & CHAWĘJRIK	
28 XI	pt.	17 ⁰⁰	GLĄDKA SKÓRA	19 ⁰⁰	OSIEM I PÓŁ	135'
29 XI	so.	16 ³⁰	DYBUK	18 ⁰⁰	OSIEM I PÓŁ	135'
30 XI	nd.	16 ³⁰	GLĄDKA SKÓRA	18 ⁰⁰	DYBUK	111'

DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND

REZERWACJA: 430-00-25 w. 44; BILETY w cenie od 5 do 11 zł; KARNET DKF - 30 zł za 4 projekcje i 50 zł za 8 projekcji
ZASTRZEGAMY SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE
<http://www.crmjordan.krakow.pl>

APOLLO-FILM

mikro

31.10 - 13.11 2003

Dolby Stereo A

Kraków, ul. J. Lea 5, ☎/fax 634 28 97

31	PT	Julia wraca do domu	17:30	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	21:20	PRZEMIANY	21:20
1	SO	Julia wraca do domu	15:30	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
2	ND	Julia wraca do domu	17:30	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
3	PN	Julia wraca do domu	17:30	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
4	WT	Julia wraca do domu	17:30	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
5	ŚR	PRZEMIANY	16:30	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
6	CZ	PRZEMIANY	16:30	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
7	PT	DALEKO OD NIEBA	16:00	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
8	SO	DALEKO OD NIEBA	16:00	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
9	ND	DALEKO OD NIEBA	16:00	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
10	PN	DALEKO OD NIEBA	16:00	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
11	WT	DALEKO OD NIEBA	16:00	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
12	ŚR	DALEKO OD NIEBA	16:00	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20
13	CZ	DALEKO OD NIEBA	16:00	USA 1998 99'	ZABAWY z BRONIA	19:15	PRZEMIANY	21:20

"KAPUCYNI w kinie Mikro"

Bracia Mniejsi Kapucyni z Krakowa i kino „Mikro” serdecznie zapraszają na inaugurację nowego cyklu pt.: „Brazowa Niedziela”. Gospodarzem każdej „Brazowej Niedzieli” będą krakowscy bracia Kapucyni. Na cykl składają się niedzielne spotkania-prelekcje w krakowskim Kinie „Mikro”, które będą tematycznie związane z filmem jaki będzie pokazywany ich uczestnikom.

Pierwsze spotkanie odbędzie się dnia 9 listopada 2003 r o godz.15.30, a jego inauguracji dokona o. dr Piotr Jordan Śliwiński OFMCap. Definitor, Wicerektor WSD, Prefekt Studiów
temat/tytuł spotkania: „Przez dziurkę od klucza”, po spotkaniu projekcja filmu „SHOW” reż. Maciej Ślesicki, wyst: C. Pazura, J. Stuhr, D. Segda, J. Pierzak o filmie: Dziesięć osób trafia na odizolowaną od świata wyspę, na której znajduje się naszpikowany kamerami dom z reality show. Początkowo wszystko przebiega zgodnie z planem. Jednak któregoś dnia jedna z uczestniczek zostaje znaleziona martwa...
bilety do nabycia : na FURCIE (ul. Loretańska 11) oraz w kasie kina „ Mikro” (ul. Lea 5), cena 10,00 pln

Kino „Mikro” & Taco Mexicano Kraków ul. Poselska 20 zapraszają tylko śmiałych i odważnych na :

II edycję cyklu „KINO i MUZYKA” - DESPERADO 2

21 listopada 2003 r godz. 19.00 Kino „Mikro” Saloon ul. Lea 5

Wpuszczamy WYŁĄCZNIE widzów w meksykańskich przebraniach.

Gra zespół „LOS DORADOS”, tańczą: Rosita, Maria, Paloma, Juanita, na pianinie w barze gra: Ivo

Cennik / Precios:

Para Desperados *: película + concierto + cerveza + = 30 pesos (mex\$) = 15 pln

Para Gringos **: película + concierto + cerveza + = 50 pesos (mex\$) = 20 pln

*desperados = studenci

**gringos = wszyscy ci, którzy już nie są „desperados”

STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

Centrum Kultury ROTUNDA, ul. Oleandry 1

Program imprez

LISTOPAD 2003

03.11 poniedziałek

9.00–13.00 SZKOLNA AKADEMIA FILMOWA „AMELIA”
15.15–19.15 WARSZTATY FLAMENCO
20.00 WIECZÓR FILMOWY „Strachy na lachy”

04.11 wtorek

15.15–19.15 WARSZTATY FLAMENCO

05.11 środa

15.15–19.15 WARSZTATY FLAMENCO

20.00 ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE

Konkurs z nagrodami

Prowadzenie: Zbigniew Książek

06.11 czwartek

15.15–19.15 WARSZTATY FLAMENCO

21.00 FISZ & EMADE

jako Tworzywo Sztuczne

koncert

07.11 piątek

15.15–19.15 WARSZTATY FLAMENCO

21.00–5.00 ROCKOTEKA

08.11 sobota

15.15–19.15 WARSZTATY FLAMENCO

09.11 niedziela

15.15–19.15 WARSZTATY FLAMENCO

11.11 poniedziałek

KRAKOWSKI FESTIWAL REGGAE
MISTY IN ROOTS-KONCERT
PAPRIKA KORPS, DUBERMAN
TUMBÃO, JOINT VENTURE SOND SYSTEM

12.11 wtorek

18.00 Klasyczny wieczór grozy
Hitchcock, Polański

13.11 czwartek

18.00 Ceilidh - szkocko - irlandzkie tańce
przy muzyce celtyckiej

* wstęp wolny

14.11 piątek

21.00–5.00

ROCKOTEKA

w trakcie: koncert zespołu GINGER

15.11 sobota

DZIEŃ Z AFRYKĄ

16.11 niedziela

55 lat POLSKIEJ ANIMACJI
impreza towarzysząca X MFF „ETIUDA 2003”

17.11 poniedziałek

55 lat POLSKIEJ ANIMACJI

18.11 wtorek

SZKOLNA AKADEMIA FILMOWA „FRIDA”
55 lat POLSKIEJ ANIMACJI

19.11 środa

GALICYJSKI WIECZÓR Z PIOSENKĄ
Zaprasza: Lidia Jazgar z zespołem
„GALICJA”

20.11 czwartek

RENATA PRZEMYK – ALTERNATIFF
koncert

21–27.11 X MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY

„ETIUDA 2003”

28.11 piątek

21.00

ROCKOTEKA ANDRZEJKOWA

29.11 sobota

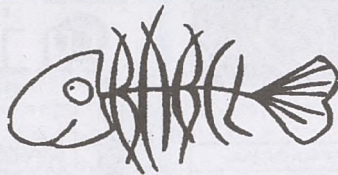
21.00

Marcus Intalex & Celibre
Soul:ution Tour

30.11 niedziela

18.00

WIECZÓR KABARETOWY
Z cyklu – „PaKa prezentuje...”



UL. PIĄSTOWSKA 47 KONCERTY, ZABAWY, TURNIEJE, KONKURSY

LISTOPAD 2003

- | | |
|--------------------|---|
| 3 poniedziałek | Blue monday – wieczór z muzyką bluesową |
| 5 środa | Muzyczne odkrycia – różne oblicze muzyki klubowej |
| 6 czwartek | Impreza taneczna organizowana przez Radę Mieszkańców oraz konkurs karaoke |
| 12 środa Kaskada | Piast-Rocka – nowe odsłony muzyki rockowej |
| 13 czwartek | Artystyczne debiuty – z cyklu spotkania ze sztuką – wystawa fotografii |
| 14 piątek jazda na | jazz w piątek – wieczór tematyczny poświęcony muzyce jazzowej |
| 16 niedziela | Nie tylko Marley – wieczór z gorącym reggae |
| 17 poniedziałek | Irish monday – spotkanie z muzyką irlandzką i folkową |
| 20 czwartek | Piastowe klimaty – impreza taneczna z muzyką różnych kultur połączona z degustacją dań narodowych |
| 21 piątek | Artystyczne debiuty – z cyklu spotkania ze sztuką – wieczór malarstwa i grafiki |
| 24 poniedziałek | Wieczór z muzyką filmową |
| 27 czwartek | VI turniej gry w piłkarzyki |
| 28 piątek | Andrzejkowe klimaty – pokaz fryzur i makijażu |
| 29 sobota | Piastowe Andrzejki – wieczór wróżb i magii, z udziałem prawdziwej wróżki, wspaniała muzyka, liczne zabawy i konkursy oraz wiele niespodzianek |

TURBO HIPER MEGA IMPREZA TANECZNA!!!

Miejsce: Ryba Babel
Dzień: Sobota 25 Październik 2003
Start: 21:00
Wstęp: 2 zł

I pamiętajcie o jednym...
 Ryba Babel to Wasz drugi dom!

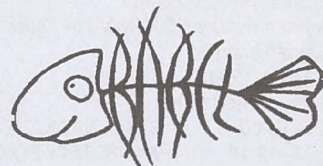
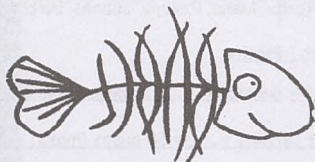
Imprezę prowadzi DJ Korniszon i DJ Płot 2003 XP

Klub Studencki **Ryba Babel** zaprasza wszystkich utalentowanych studentów do współpracy przy prezentacji swojej twórczości. Organizujemy wystawy prac malarskich, grafiki i fotografii, wieczorki literackie, pokazy filmowe, koncerty muzyczne oraz prezentacje wszelkich innych talentów i osiągnięć. Dodatkową promocją dla młodych artystów jest fakt, że klub nasz współpracuje z radiem Żak, pismem WUJ oraz wieloma innymi wydawnictwami.

Klub Studencki **Ryba Babel** zaprasza wszystkich miłośników dobrej zabawy na organizowany w klubie bal sylwestrowy. Zapewniamy najlepszą muzykę, wysmienite jedzenie i wiele niezapomnianych przeżyć. Więcej informacji o balu można uzyskać od 03.11.03 w klubie. Zapraszamy.

Ryba Babel jest najbliżej*

*tj. najbliżej mieszkańców domu studenckiego „Piast” – czas przejścia z najdalej położonego składu (701) do nas wynosi około minuty (UWAGA! Nie jest w to wliczony czas oczekiwania na windę – niekiedy dość długi ;))



SCENA "OF" GROTESKA

LALKI DLA DOROSŁYCH
SCENA OF GROTESKA

LISTOPAD 2003

08.11. Sobota	Lalki dla dorosłych	"Parady" Jan Potocki – premiera	19.00
09.11. Niedziela	Scena OF Groteska	MUMIO "Lutownica ale nie pistoletowa tylko taka kolba"	19.00
10.11. Poniedziałek	Scena OF Groteska	10-lecie zespołu COMHLAN; koncert zespołu CARANTOUHILL	18.00
14.11. Piątek	Lalki dla dorosłych	"Parady" Jan Potocki	19.00
15.11. Sobota	Lalki dla dorosłych	"Parady" Jan Potocki	19.00
16.11. Niedziela	Scena OF Groteska	Kabaret Moralnego Niepokoju "Jakoś to będzie"	19.00
22.11. Sobota	Lalki dla dorosłych	"Koniec świata" K.I.Gałczyński premiera	19.00
23.11. Niedziela	Scena OF Groteska	Formacja Chatelet "Trójkąty"	19.00
28.11. Piątek	Lalki dla dorosłych	"Koniec świata" K.I.Gałczyński	19.00
29.11. Sobota	Lalki dla dorosłych	"Koniec świata" K.I.Gałczyński	19.00
30.11. Niedziela	Scena OF Groteska	Dno "kabaret DNO program NOWSZY"	19.00



Cinema City Zakopianka
ul. Zakopiańska 62

5.11.2003

Matrix Rewolucje (The Matrix Revolutions). Reż: Larry Wachowski, Andy Wachowski. Wyst: Keanu Reeves, Laurence Fishburne, Carrie-Anne Moss, Hugo Weaving.
Kontynuacja „Matrixa” i „Matrixa Reaktywacji”. Końcowy film trylogii, przynoszący rozwiązanie wielu zagadek z poprzednich dwóch części. Szczegółowa fabuła filmu utrzymywana jest w tajemnicy.

7.11.2003

Inwazja barbarzyńców (Les Invasions barbares), reż: Denys Arcand, dramat, Kanada / Francja

Podwójny blef (The Good Thief), reż: Neil Jordan, Kanada.

Cena honoru (The Four Feathers), reż: Shekhar Kapur, dramat, USA.

Nigdzie w Afryce (Nirgendwo in Afrika), reż: Caroline Link, dramat, Niemcy,

14.11.2003

Muza (Bride of the Wind), reż: Bruce Beresford, dramat, Niemcy / USA.

Dark Water (Honogurai mizu no soko kara), reż: Hideo Nakata, horror, Japonia.

Obcy - 8 pasażer „Nostromo”: Wersja reżyserska (Alien: The Director's Cut), reż: Ridley Scott.

wyst: Sigourney Weaver, Tom Skerritt, Ian Holm, Veronica Cartwright, Yaphet Kotto.

Reżyserska wersja jednego z najsłynniejszych filmów fantastyczno-naukowych w historii kina, uzupełniona o nowe, nigdy dotąd nie pokazywane sceny, cyfrowo odrestaurowany obraz i ścieżkę dźwiękową. Załoga statku kosmicznego Nostromo, zaintrygowana tajemniczymi sygnałami z opustoszałej planety, odkrywa na miejscu dziwną formę życia.

fantastyczno-naukowy/thriller, USA.

Rzeka tajemnic (Mystic River), reż: Clint Eastwood, sensacyjny, USA.

Niepokonany Seabiscuit (Seabiscuit), reż: Gary Ross, dramat, USA

Warszawa, reż: Dariusz Gajewski, Polska.

21.11.2003

To właśnie miłość (Love Actually), reż: Richard Curtis, komedia, Wielka Brytania.

Gdzie jest Nemo (Finding Nemo), reż: Andrew Stanton, Lee Unkrich, animowany, USA.

Niebezpieczny umysł (Confessions of a Dangerous Mind), reż: George Clooney, komedia sensacyjna, USA.

Snowboarder, reż: Olias Barco, sensacyjny, Francja / Szwajcaria.

Rok diabła (Rok dabla), reż: Petr Zelenka, Czechy.

28.11.2003

Niewidoczni (Dirty Pretty Things), reż: Stephen Frears, dramat, Wielka Brytania.

Underworld, reż: Len Wiseman, horror, USA.

Smakosz 2 (Jeepers Creepers 2), reż: Victor Salva, horror, USA.

Pan i władca: Na krańcu świata (Master and Commander: The Far Side of the World), reż: Peter Weir, przygodowy, Australia / USA.

DO WYGRANIA BILETY! ZOBACZ NA STRONIE 18

TEATR
bagatela

LISTOPAD 2003

1.11 SB		
2.11 ND	SKRZYPEK NA DACHU	18.00
3.11 PN		
4.11 WT	SKRZYPEK NA DACHU	18.00
5.11 ŚR	KOLACJA DLA GŁUPCA	19.15
6.11 CZ	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00
	KOLACJA DLA GŁUPCA	19.15
7.11 PT	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00
	KOLACJA DLA GŁUPCA	19.15
8.11 SB	MAYDAY	16.00
	MAYDAY	19.15
9.11 ND	MAYDAY	19.15
10.11 PN		
11.11 WT	MAYDAY	19.15
12.11 ŚR	TRZY SIOSTRY	19.15
13.11 CZ	TRZY SIOSTRY	19.15
14.11 PT	STOSUNKI NA SZCZYCIE	19.15
15.11 SB	STOSUNKI NA SZCZYCIE	19.15
16.11 ND	STOSUNKI NA SZCZYCIE	19.15
17.11 PN	Trzy siostry w Tarnowie	
18.11 WT	SKRZYPEK NA DACHU	18.00
19.11 ŚR	SKRZYPEK NA DACHU	18.00
20.11 CZ	SKRZYPEK NA DACHU	18.00
21.11 PT	MAYDAY	19.15
22.11 SB	MAYDAY	19.15
	TRZY SIOSTRY W BUDAPESZCIE	
23.11 ND	MAYDAY	19.15
24.11 PN		
25.11 WT		
26.11 ŚR	ŚLUB	19.15
27.11 CZ	ŚLUB	19.15
28.11 PT	TAJEMNICZY OGRÓD	12.00
29.11 SB	REWIZOR	19.15
30.11 ND	REWIZOR	19.15

ZAPRASZAMY

Teatr Bagatela

ul. Karmelicka 6, 31 - 128 Kraków, www.bagatela.pl

Biuro Rezerwacji Biletów

tel. 422 66 77 w. 11, 292 79 19, email: bilety@bagatela.pl

Kasa Biletowa

tel. 422 66 77 w. 12, czynn wt - sb 9.00 - 19.15

w niedzielę 4 godziny przed spektaklem, pn 10.00 - 19.15

Ceny biletów ulgowych

parter 20 zł, łoża 17 zł, balkon 11 zł



Klub Filmowy im. inż. Mamonia
Klubokawiarnia Łubu-Dubu
przedstawiają

POLSKA : WĘGRY - DWA BRATANKI REAKTYWACJA

Każdy wtorek godz.20.00. Wstęp wolny.



04. 11. 2003

Gorzko, reż. E. Skórzewski, Polska 1969, 13 min.

Tajemniczy upiór, reż. Robert Ban, Węgry 1976, 96 min.

11. 11. 2003

Superman, reż. W. Gieniek, Polska 1984, 8 min.

Czyje to prawo? reż. Sandor G. Szonyi, Węgry 1978, 93 min.

18. 11. 2003

Podróżujemy, reż. I. Kukulska, Polska 1970, 10 min.

Pogańska madonna, reż. Gyula Meszaros, Węgry 1980, 101 min.

25. 11. 2003

Lubelska starówka reż. B. Kosiński, Polska 1956, 5 min.

Pułkownik Radl, reż. Istvan Szabo, Węgry 1984, 150 min.

Filmotariusze wszystkich krajów łącznie się !!!

miejsce:

klubokawiarnia Łubu-Dubu, Kraków, ul. Wielopole 15

szczególności:

www.filmowcy.prv.pl

KONKURS STUDIA TAŃCA I JOGI

Wśród tych, którzy do 17 listopada odpowiedzą na pytanie:

Z jakiego kraju wywodzi się Tango?

mamy dwa podwójne zaproszenia na zajęcia z jogi lub tańca (do wyboru: Modern Jazz, Afro Dance, Improwizacja tańca, Tango argentyńskie, Funky, Podstawy tańca klasycznego, Tańce żydowskie, Kontakt Improwizacja). Odpowiedzi, wraz z imieniem i nazwiskiem przesyłajcie na adres e-mail: jkollbek@poczta.onet.pl

Podpowiedź oraz szczegóły dotyczące zajęć, cennika, terminów i prowadzących znajdziecie na

www.art.krakow.pl

Sponsorem nagród jest

Studio Tańca i Jogi

30-201 Kraków,

ul. Emaus 5,

tel.: (012) 427 32 92,

www.art.krakow.pl

Stary Teatr

im. Heleny
Modrzejewskiej
w Krakowie

Biurowisko Obsługi Widzów

pl. Szczepański 1
tel. (12) 422 40 40
tel./fax 292 75 12
e-mail: bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl

Program na Listopad 2003

Klub Studencki „Żaczek”

ul. 3 Maja 5



- 05.11.Środa – 20.00 – Karaoke
- 06.11.Czwartek – 20.00 – My gramy, Wy tańczycie...
- 07.11.Piątek – 20.00 – Nocne Chill Out Cafe, czyli housowe rytmy w Żączku
- 08.11.Sobota – 20.00 – Gorączka sobotniej nocy – muzyka lat 60, 70, 80-tych
- 12.11.Środa – 20.00 – Karaoke
- 13.11.Czwartek – 20.00 – Koncert zespołu **Indygo** (Magda Steczkowska) i impreza taneczna do białego rana
- 14.11.Piątek – 20.00 – Impreza Promocyjna z najlepszymi DJ-ami
- 15.11.Sobota – 20.00 – Impreza Pall Mall
- 18.11.Wtorek – 20.00 – „Cały ten jazz” – koncert holenderskiej grupy „Man bites dog”
- 19.11.Środa – 20.00 – Karaoke
- 20.11.Czwartek – 20.00 – Erasmus Party – Spaghetti Party

Oficjalny klub X Festiwalu Krótkich Form Filmowych:

- 21.11.Piątek – 17.00 – ekran – projekcja z Rotundy - inauguracja Etiudy / 20.00 – pierwsza oficjalna impreza inaugurująca Festiwal
- 22.11.Sobota – 20.00 – wieczorne imprezy towarzyszące Festiwalowi
- 23.11.Niedziela – 20.00
- 24.11.Poniedziałek – 20.00
- 25.11.Wtorek – 20.00
- 26.11.Środa – 20.00 – Karaoke

Weekend Andrzejkowy:

- 27.11.Czwartek – 17.00 – oficjalne zakończenie Etiudy / 20.00 Andrzejką z Medykami
- 28.11.Piątek – 20.00 – Nocne klubogranie, czyli tuż przed Andrzejką...
- 29.11.Sobota – 20.00 – **Andrzejką w Żączku**

www.klubzaczek.bratniak.krakow.pl – Program, Galeria. Kalendarium i Inne!
klub@bratniak.krakow.pl - Napisz do Nas!

Wkładka programowa - listopad

Pismo Studentów

WUJ
Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego